Nr. 252 (z dod. por.). Dnia 12 września. Wtorek. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Krzyża rozpocznie się przypadająca w czwartek uroczystość Podwyższenia św. Krzyża.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W praskiej radzie miejskiej staroczesi mają dotąd większość. Staroczechem jest również burmistrz Pragi, Scholc. Dla młodoczechów to panowanie zbankrutowanego wobec krewkiej opozycji ludowej stronnictwa riegerowskiego w stolicy kraju jest solą w oku; dokładają też wszelkich starań, aby doprowadzić co rychlej do — rozwiązania dzisiejszej reprezentacji miejskiej. Pewni są, że z nowych wyborów wyszłaby zwycięsko partja młodoczeska Juljusza i Edwarda Gregrów. Ztąd owe daleko po za sferę prawa sięgające wnioski, stawiane przez słabą liczebnie grupę młodoczeską w radzie, których jedynym celem jest narażenie reprezentacji stołecznej wobec rządu i zniecierpliwienie hr. Taaffego, aby wobec naruszenia statutu miejskiego uczuł się nareszcie zmuszonym do rozwiązania rady.

W tym celu opozycja młodoczeska żądała od magistratu miejskiego, aby mimo zakazu namiestnika hr. Thuna nie przestawał wywieszać tablic z nazwami ulic w Pradze czeskiej w jednym tylko czeskim języku. Ztąd urodził się przed kilkoma dniami wniosek, aby burmistrz miasta, p. Scholc, zwołał na dzień dzisiejszy, będący rocznicą pamiętnego reskryptu cesarskiego z d. 12-go września 1871-go r., uznającego poniekąd prawo historyczne Czech, uroczyste posiedzenie rady miejskiej i wygłosił na niej wielką mowę, poświęconą pamięci tej radosnej dla patrjotów czeskich rocznicy. P. Scholc rozumiał to dobrze, że krok podobny dzisiaj, kiedy na czele rządu stoi hr. Taaffe, nie hr. Hohenwarth, ani zmarły hr. Alfred Potocki, byłby uważany w Wiedniu za coś więcej, niż platoniczny jubileusz, bo za demonstrację wymierzoną przeciw systemowi panującemu u góry, który przed trzema laty patronował ugodzie czesko-niemieckiej i wcale nie skłania się dzisiaj do uznania *tout court* praw historycznych korony św. Wacława.

P. Scholc oświadczył się przeciw temu karkołomnemu w dzisiejszych warunkach wnioskowi, a za jego głosem Kassandry poszła naturalnie i staroczeska większość rady. Doraźnym skutkiem były demonstracje przed mieszkaniem burmistrza, którego strzedz musiały gęste patrole policyjne. Rząd postanowił zresztą nie dopuścić do demonstracyjnego obchodu rocznicy rzeczonego reskryptu, rozwiązał już na parę dni przedtem zgromadzenie w Rakonicach, na którem deputowany młodoczeski, hr. Kaunitz, zamierzał wygłosić apologję tegoż, i rozwiązał zapewne lub rozwiąże wszystkie zgromadzenia i mityngi, w tym samym celu na wczoraj i na dzisiaj zwołane w Pradze czeskiej i w innych ogniskach centralnych życia czeskiego. Wątpimy, aby krok ten hr. Taaffego przyczynił się do uśmierzenia ruchu, wszczętego pod hasłem wskrzeszenia administracyjnej samoistności Czech i uznania dawnego prawa udzielnego korony św. Wacława.

Zbliżają się w Prusiech wybory do sejmu. Jeżeli wskazówki nie omylą, kampanja wyborcza rozwinie się tym razem bardzo spokojnie i prawidłowo. Brak jest hasła do opozycji przeciw rządowi; ludność z reform podatkowych Miquela czuje się zadowoloną. Walka toczyć się będzie tylko pomiędzy stronnictwami: pomiędzy liberalizmem i konserwatyzmem. Do koalicji nacjonalliberałów z konserwatystami niema pobudki: każde stronnictwo pójdzie własnym torem. Obóz liberalny obawia się raczej sojuszu pomiędzy zachowawcami i centrum katolickiem. To ostatnie jeszcze nie zdołało pokonać rozterek wewnętrznych. Wybór p. Letochy w Katowicach do parlamentu rzeszy uchodzi znowu za demonstrację mniejszości centrum przeciw lieberowskiej większości. Letocha wstrzymał się bowiem od głosowania w sprawie reformy wojskowej, a zatem stanął w sprzeczności z większością centrum katolickiego i złożył potem mandat, który mu wyborcy obecnie zwrócili. Ani baron Schorlemer Alst, ani hr. Ballestrem nie przybyli na kongres katolików niemieckich w Würzburgu, natomiast—mimo wrzekomej choroby—udali się na parady cesarskie w Koblencji i byli tam przez cesarza z najwyższem odznaczeniem przyjmowani.

Bil irlandzki upadł w izbie lordów, wiemy już o tem. Mimo faktu, który przesądził sytuację, należy spojrzeć raz jeszcze wstecz, a mianowicie do czwartkowej mowy lorda Rosebery, który w sprawie *home rule*'u usiłował zająć stanowisko pojednawcze dla rozłamania zbitej falangi opozycyjnej lordów. Kilka ustępów z tego doniosłego przemówienia, do którego jeszcze odwołać się może przyjdzie krnąbrnym lordom, powtórzyć tu wypada.

Lord Rosebery zdaje sobie sprawę z tego—rzekł—iż los bilu jest rozstrzygniętym. Rozprawy izby mają charakter czysto akademicki. Nie chodzi już o istotę bilu, ale o politykę, jaką w przyszłości obrać należy wobec Irlandji. Gdyby opozycja przyjęła bil w zasadzie i poczyniła *bona fide* swoje wnioski, aby postanowienia jego pogodzić z bezpieczeństwem i jednością państwa, naówczas rząd nie odmówiłby z pewnością porozumienia się co do szczegółów. Ale przyjaciele lorda Salisbury w izbie gmin traktowali projekt rządowy w taki mniej więcej sposób, jak matador obchodzi się z bykiem na hiszpańskiej arenie.

Izba lordów jest obecnie panią sytuacji. Jeżeli są-

Z TEATRU.

W mowie potocznej „chamska dusza" oznacza człowieka, pozbawionego szlachetniejszych uczuć. Imię wyrodnego syna, praojca Noego, przyjęło się u nas i w innem jeszcze znaczeniu, zastosowane przez wysoko i dobrze urodzonych do tych, którzy według nich jakoby nizko i niedobrze się rodzili. I istotnie źle było tym niedobrze urodzonym, których można było podciągnąć pod przeklęte przezwisko chamów!...

Czasy te minęły, znikły bezpowrotnie i żeby dziś mówić o nich, trzebaby się tak daleko wstecz cofnąć myślą i pojęciami, że...

Społeczeństwo dzisiejsze ma wiele innych poważniejszych zadań i zajęć od tych jałowych, abstrakcyjnych sporów o dobrze i źle urodzonych. Doszło ono oddawna już do przekonania, że źle urodzeni żyć nie mogą, bo im zwykle przy narodzeniu główki trepanują. W ten sposób rozwiązali tę zawiłą kwestję uczeni doktorzy na katedrach i lekarze specjaliści w klinikach akuszeryjnych.

W literaturze dramatycznej naszej oryginalnej ostatnie echo już przebrzmiało z oklasków, jakiemi kiedyś obsypywano „Szlachectwo duszy" Chęcińskiego. Dziś mimo całego talentu autora i pięknej formy wiersza jestem przekonany, że komedja ta wydawałaby nam się bardziej przestarzałą od wielu greckich i rzymskich wsławionych zabytków. Stało się to z tej bardzo prostej przyczyny, że odwieczna kolizja dramatyczna między arystokracją a demokracją, która według wszelkiego prawdopodobieństwa do końca świata trwać będzie, w tym utworze wyspecjalizowała się do dwóch warstw społecznych, które nigdy odrębnych tak dalece kast nie stanowiły, jeżeli z jednej do drugiej przejście było choć trudne, ale możliwe. Wyłom w fortecy rósł, mury pochylały się do ziemi, aż i wejście zrobiło się tak szerokie, że przedostać się przez nie mogą do wnętrza twierdzy nie wyjątki, ale całe szeregi zdobywców, Więc też i wznoszenie machin oblężniczych, strzelanie z wielkich dział, a nawet mała pukanina zakrawała potrosze na próbę wybijania drzwi otwartych, ot na igraszkę młodzieńczą, która starszych i doświadczeńszych ludzi ani zajmie ani zabawi.

Czem jest chamska dusza według pojęć najnowszej komedji Michała Wołowskiego, jak ją autor określa, z tem doprawdy połapać się bardzo trudno. Słyszymy to nazwisko, nadawane przez Żarskiego seniora Czaplicowi w znaczeniu obelżywem. Dziennikarz Zawierucha opowiada znowu o sobie, że: walczy w nim pochodzenie szlacheckie z chamską duszą, a walka dwóch pierwiastków czy instynktów, bo już nie wiem jak to nazwać, manifestuje się u niego szczególniej w arcy-poważnych wypadkach, kiedy go smak i węch ciągną do restauracji francuskiej na dobre jadło i napitek, a chamska dusza powstrzymuje od nadmiernych wydatków, niezgodnych ze stanem jego finansów. A więc dramat, który się rozgrywa we wnętrznościach Zawieruchy, ma dwa czynniki, niby dwóch aktorów, z których jeden, który przywykliśmy nazywać apetytem, łakomstwem, czy żarłocznością, według niego jest instynktem szlacheckim, a rachunek z kieszenią, praktyczność, oszczędność, są charakterystycznemi godłami chamskiej duszy.

Nie zawziąłem się wcale na autora i nie mam zamiaru ani go szykanować, ani pisać przeciw niemu aktu oskarżenia, lub kuć łatwe dowcipy jego kosztem. Przeciwnie, jego utwór jako praca oryginalna ma z góry zapewnioną całą moją życzliwość i przez ten wzgląd właśnie pominę zupełnie niewdzięczne zadanie szukania jakiejś w „Chamskiej duszy" tendencji. Nie dlatego, abym tendencji w sztuce nie uznawał, albo utworom tendencyjnym godności sztuki przeczył. Byłby to nonsens, o który mnie chyba nikt nie posądzi. I owszem, uznaję sztukę tendencyjną na równi z każdą inną. Co więcej, gdyby tendencja nawet nie zgadzała się z mojem przekonaniem ze stanowiska artystycznego, mam prawo tylko zastanawiać się nad tem, czy dobrze i konsekwentnie przeprowadzona została w danym utworze, a dopiero potem dyskutować samą kwestję. Ale na to potrzeba, żeby istotnie jakaś tendencja w utworze była, żebym ją mógł zrozumieć, wynaleźć gdzie ona tkwi, choćby ukryta pod powłoką alegorji, a bodaj nawet symbolu. W „Chamskiej duszy" znaleźć jej nie mogę; nie wiem, co autor chciał przez tytuł swojej sztuki powiedzieć i dlatego zwracam się do treści, ażeby przy jej opowiedzeniu zająć się rozbiorem tej komedji czy dramatu.

Przed rozpoczęciem akcji, rozgrywającej się gdzieś w poznańskiem, umarł właściciel znacznej fortuny Żarski. Człowiek to z magnackiej rodziny, który dorobił się własną pracą miljonowego majątku. Na jakiej drodze, tego nam autor nie objaśnia, rolnik, spekulant, fabrykant?—nic o tem nie wiemy z ekspozycji, choć byłaby ta wiadomość bardzo pożądana, bo objaśniłaby nas choć trochę o stosunku Czaplica i Olszyka do zmarłego ich dobroczyńcy.

Nieboszczyk Żarski sporządził testament, jak się zdaje do pewnego stopnia symulacyjny, bo choć w nim zamianował jeneralnym spadkobiercą swojego wychowanka Wojciecha Czaplica, to jednak dał mu ustną instrukcję, polecającą oddać naprzód jeden folwark, a później całą fortunę Jerzemu Żarskiemu, synowcowi testatora, o ile ustatkuje się, poprawi i gorliwie na powierzonej mu wiosce pracować będzie.

Testament ten pragnie obalić brat nieboszczyka, Kazimierz Żarski, naprzód w drodze polubownych układów z Czaplicem, a później za pomocą procesu, który mu wytacza.

Kazimierz Żarski jest hulaka, szulerem, birbantem, zbiorem wszystkich grzechów głównych i niektórych innych w jednej osobie. Wychowywał on syna Jerzego jaknajgorzej, trzymając go przy sobie, w Paryżu i tam go zaprawiał do hulaszczego życia, trwo-

dzi, że rozprawy nad bilem w izbie gmin nie były wyczerpującemi, nic jej nie przeszkadza wypełnić lukę i projekt wedle własnego widzenia rzeczy zmienić. W ogóle warunki, pod któremi Irlandja mogłaby otrzymać samorząd, powinnyby określić się na zasadzie porozumienia pomiędzy obydwoma stronnictwami politycznemi Anglji. Ja sam — rzekł lord Rosebery—nie jestem fanatykiem *home rule*'u, widzę w nim tylko najlepsze rozwiązanie ciężkiego, powikłanego problematu. Skoro wszelka inna polityka wobec Irlandji okazała się błędną, musiał rząd uciec się do zaprojektowania *home rule*'u. Niezadowolona, szemrająca Irlandja mogłaby łatwo doprowadzić do rozbicia państwa. Gdyby Anglja ujrzała się zawikłaną w wojnę z jakiem wielkiem mocarstwem a flocie jej wydarzyłoby się nieszczęście, potrzebowałaby bardzo wielkie zgromadzić siły w Irlandji, aby zażegnać wylądowanie obcych wojsk.

Irlandji najlepiej bronić jest, zwracając jej ludowi szacowne urządzenia, których lud pragnie i które są godne obrony. Jeżeli natomiast rząd trwać będzie przy swojej starej polityce, naówczas rozpocznie się na Zielonej wyspie znowu szkodliwa działalność fenjan i tajnych stowarzyszeń. Bil rządowy jest tylko próbą, ale ożywia go wielkoduszna polityka pojednania z sobą dwóch, żyjących oddawna w nieporozumieniu narodów.

Br. Z.

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.)*

Gleichenberg, w sierpniu.

Dobiega już do końca sezon kąpielowy w uroczym zakątku styryjskim—Gleichenbergu. Za dwa tygodnie umilkną dźwięki orkiestry, która dotąd dwa razy dziennie uprzyjemniała pobyt tutejszym gościom, opróżnią się hotele i wille, wyludnią parki i ogrody i wzorem bujnej miejscowej flory, która zaśnie niezadługo, by dopiero z powiewem ciepłej wiosny obudzić się z letargu, wszystko dokoła opustoszeje.

Zanim więc nadejdzie ta chwila, niech mi wolno będzie podzielić się z czytelnikami *Kurjera* wrażeniami, jakie odniosłem z tegorocznego pobytu w tej miejscowości, która w rzędzie niemieckich „kurortów" dla chorobami piersiowemi dotkniętych zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Gleichenberg, oddalony od Wiednia o 10 godzin drogi, leży w południowo-wschodniej Styrji, tuż nad granicą węgierską. Chcąc się tu dostać, trzeba przybyć do Gratzu, tam zmienić pociąg i dojechać do Feldbach, zkąd już we dwie godziny poczta lub wygodne powozy dwukonne odstawiają do miejsca przeznaczenia.

Położenie Gleichenberga jest bardzo piękne. Wśród gór, pokrytych lasem świerkowym, rozpościera się szeroka dolina; od ostrych wiatrów zasłaniają ją ze wszech stron malownicze wyniosłości, a z jednej strony, niby na straży szukających w niej schronienia, dźwiga się majestatyczny zamek, niegdyś siedziba króla Ottokara, a dziś miejsce wypoczynku letniego hrabiego Maksa Trautmansdorfa. Kiedy się więc wyjdzie rankiem i powiedzie okiem dokoła, ma się przed sobą obraz, prawda, wolny od majestatycznej grozy, ale pełen melancholji i poezji. Zielone góry wdzięczą się do ciebie kokieteryjnie, białe średniowieczne zamczysko myśl przenosi w odległe, bohaterskie czasy, a kroczące powoli od wschodu po niebie słońce napełnia duszę błogością i spokojem.

Przybywający ze wszystkich stron Europy chorzy znajdują tu wszystko, czego dusza zapragnąć może. Więc wygodne hotele i wille, obfitujące w najlepsze potrawy restauracje i pomoc lekarską na każde zawołanie. Pod tym ostatnim względem Gleichenberg jest lepiej nawet, niż inne niemieckie „bady", uposażony, bawi tu bowiem stale w sezonie letnim aż 14 lekarzy.

W rzędzie ich zapisać mi należy dwóch polaków: dra Edwarda Brühla i dra Stanisława Bulikowskiego.

Ubiegający sezon uważać można za mniej od poprzedzających pomyślny. Wprawdzie liczba goszczących tu osób dobiega do 4,000, ale znakomita ich większość bawiła stosunkowo dość krótko, a wielkich nazwisk, które niby magnes gromadzą zawsze około siebie całe tłumy, nieledwie, że wcale nie było. Z tych, którzy do Gleichenberga przyjechali, po niemcach najwięcej było węgrów i rumunów, choć i narodowości słowiańskie dały Gleichenbergowi pewien procent gości. Ale tonęli oni w masie obcoplemiennej.

Oprócz orkiestry, stale przygrywającej przed kurhauzem i u źródeł, tudzież teatru, darzącego nas sensacyjnemi sztukami, czas goszczącym tu skracały wycieczki do bliższych i dalszych miejscowości okolicznych. Pod tym względem Gleichenberg uposażony jest szczodrze od natury, w promieniu bowiem kilkunastominutowej odległości znajdują się już dokoła niego zaciszne zakątki, pełne świeżości i uroku. To też przebiegali je pieszo, konno lub w powozach ci, których konieczność tu sprowadziła, naturalnie, jeżeli im nie stawał na przeszkodzie smutny stan zdrowia, zamykający ich w granicach źródeł i gabinetów inhalacyjnych. A tych nieszczęśliwych było w tym roku w Gleichenbergu wielu, niektórzy zaś z nich cierpieniem, wyrytem na ich twarzach, budzili ogólne politowanie. Na pochwałę Gleichenberga powiedzieć można, że kilkotygodniowy pobyt u jego uzdrawiających źródeł i takim nawet przyniósł chwilową ulgę.

Pogoda, ten ważny czynnik pomocniczy przy każdej na świeżem powietrzu kuracji, nie zupełnie w ubiegłym sezonie dopisywała Gleichenbergowi. W czerwcu i lipcu padały tu częste deszcze i dopiero piękny sierpień był nagrodą dla tych, którzy, niezrażeni ciągłą słotą, nie wymknęli się dalej na południe. W chwili, kiedy ten list do was piszę, termometr Réaumura wskazuje 28 stopni ciepła, a nad całym tutejszym widnokręgiem rozpościera się wspaniałe, niebieskie, prawdziwie włoskie niebo. Miejscowi prorocy twierdzą, że wrzesień będzie równie jak sierpień pięknym, wróżby ich jednak nie powstrzymują nikogo od wyjazdu, i z dniem każdym pustoszeje malowniczy, górski zakątek, w którym tak niedawno jeszcze kipiało gorączkowe życie.

B.

World's Fair.

Luźne notatki z wystawy.

(Sprawozdanie specjalne *Kurj. Warsz.)*

Chicago, d. 25-go sierpnia.

W bieżącym tygodniu obraduje w salach muzeum sztuk pięknych aż osiem kongresów, a mianowicie: filozofów psychologów, astronomów, meteorologów, geologów, chemików, aptekarzy i elektryków.

Największem powodzeniem cieszy się kongres psychologów; udział w nim bierze wielu spirytystów i magnetyzerów.

Kongres ten został otwarty przez prof. Elliot-Cones z Waszyngtonu. Uczony ten dotyka w obszernej swej przemowie rozmaitych kwestyj psychologicznych.

Mówiąc o hypnotyzmie i spirytyzmie, tak się wyraża: „Wielu myślicieli przypuszcza, że człowiek podlega w całości wyższym prawom, niż prawa żywotne (*vital laws*). Prawa te nazywane są zwykle duchowemi (*spiritual laws*) i działanie ich, bez względu na to, czy jest ono uznane jako takie, czy nie, wywołuje liczne i rozmaite zjawiska, dotychczas jeszcze nie wytłumaczone należycie przez naukę i dotychczas oporne prawom fizycznym.

„Wzięte oddzielnie, czy też razem, zjawiska te są pod tym względem szczególne, że przy ich badaniu człowiek jest jednocześnie i badaczem i rzeczą badaną. Jest on psychicznym poszukiwaczem, narzędziem poszukiwań tudzież przedmiotem tych poszukiwań."

Dr. C. G. Davis z Chicago twierdzi w zajmującym swym odczycie o suggestji hypnotycznej, że uznanie hypnotyzmu jako silnego działacza w medycynie, i sądownictwie jest obecnie tylko kwestją czasu i że z chwilą, w której wpływ umysłu na ciało podlegnie dostatecznej kontroli, świat będzie mógł odrzucić wszelkie lekarstwa bez najmniejszej dla siebie szkody.

Zapalonemu spirytyście, wielebnemu Minot J. Savage z Bostonu zdaje się, że w świecie, w którym ewolucja jest prawem, rzeczy rozwijają się naturalnie. „Świat—mówi—był najpierw rządzony przez muskuły, następnie przez umysł, a nakoniec obecnie jest rządzony przez prawa duchowe (*spiritual laws*). Dzieje świata są pełne zjawisk psychicznych. Patrzano na nie przedtem albo ze strachem i drżeniem, albo wyśmiewano, jako przesądy. Od nieda-

---

niąc z nim razem swój majątek i dziedziczny po żonie, własność wyłączną dzieci stanowiący. Drugie dziecko Kazimierza Żarskiego, córka Helena, wychowywała się przy owym zacnym stryju, miljonerze, o którego spadek właśnie spór się toczy.

Kazimierz i Jerzy Żarscy powracają w rodzinne strony, ojciec zrujnowany majątkowo, a syn zniszczony i fizycznie, dotknięty nieuleczalną chorobą płuc czy serca. Przychodzą obadwaj proponować układy Czaplicowi i tam w jego siedzibie, na podwórku folwarcznem czy fabrycznem, Jerzy zawiera znajomość z Marją, córką jakiegoś powiernika i pomocnika w pracy Czaplica, Grzegorza Olszyka, która zachwyciła go na pierwszy rzut oka i w której zakochał się prędko a zapamiętale.

Czaplic nie przyjmuje układów, stary Żarski wypowiada mu wojnę, a Jerzy, nie wiedząc, że Grzegorz Olszyk jest ojcem Marji, chce mu dać zlecenie do ładnej dziewczyny, za które szorstką dostaje odprawę. Na tem kończy się akt pierwszy, a z nim i wcale obiecująca ekspozycja sztuki.

Akt drugi wprowadza nas do jaskini lwa, którym zdawałoby się, że powinien być Żarski, ojciec popierany przynajmniej przez swego syna. I w tym akcie jeszcze akcja toczy się dość logicznie i normalnie, jakkolwiek już z wprowadzeniem nowej figury, dziennikarza i literata Zawieruchy, zbacza nieco na manowce.

Poznajemy tu Helenę Żarską, pannę niby dobrze i praktycznie wychowaną pod opieką stryja, mającą zatem, według intencji autora, przedstawiać jakiś kierunek umysłowy dla kobiet pożądany. Tymczasem ta młoda osoba zakochana do tego stopnia w Czaplicu, że mu się sama ze swojemi uczuciami oświadcza, odznacza się tylko tem, że jeździ konno, ma przy sobie damę do towarzystwa angielkę, nie znającą języka, a podpisuje ojcu na ślepo upoważnienie do podniesienia stu tysięcy talarów, zapisanych jej przez stryja, które mają służyć na koszty procesu przeciwko jej ukochanemu. Pokazuje się, że tam w poznańskiem wymiar sprawiedliwości musi być djablo kosztowny, kiedy tak znaczna suma na wpisy i honorarja obrończe nikogo nie zadziwia, a sam Czaplic twierdzi, że go wydatki na sprawę również zrujnować mogą!

Po scenie oświadczyn i wymianie wzajemnych obietnic miłości do zgonu między Heleną i Wojciechem, następuje bardzo gwałtowne starcie z tym ostatnim starego Żarskiego. Adwokat podsunął mu w istocie pomysł piekielny, jako środek do zwalenia testamentu. Żarscy dowodzić będą przed sądem, że Czaplic jest dzieckiem nieprawem spadkodawcy i jako taki nie może po nim dziedziczyć całego majątku. Scena ta napisana jest silnie, grana odpowiednio mogłaby być rzeczywiście dramatyczną, bo każdego wzruszyć musi potwarz, rzucająca hańbę na cześć matki, ciśnięta na głowę syna. I paradoks, wypowiedziany na zakończenie aktu przez usta Kazimierza do Jerzego Żarskiego, zamyka akt drugi efektownie słowami: „na świecie wszystkiego dowieść można", a obiecuje on nam spotęgowanie kolizji dramatycznej w walce Żarskich z Czaplicem, obrony czci matki przez syna, walkę uczuć w jego sercu, miłości dla Heleny z pogardą i nienawiścią dla jej ojca i brata, którzy chcą pamięć jego rodzicielki zhańbić i zbeszcześcić. Z tego punktu wyjścia autor jednak nie skorzystał wcale...

Trzeci akt prowadzi nas do mieszkania Grzegorza Olszyka, jego córki, Marji, i jej niańki, Marjanny. Mamy tam jakąś awanturę ze starym Grzegorzem, z której przez dobre pół godziny nic a nic zrozumieć nie możemy. Ten stary impetyk burzy się, pomstuje, wymyśla swojej córce i jej niańce, ale za co i dlaczego? Ani weź! domyślić się nie sposób. Kaftański, ogrodnikiem nazwany na afiszu, przychodzi dopiero po tej pierwszej scenie gwałtownej Grzegorza i on go jurzy na córkę i na Żarskich, opowiadając, że o Jerzym i Marji obiegają jakieś złe wieści w okolicy. Teraz już stary Olszyk wybucha z całą wściekłością. Chce mordować, dusić, pragnie krwi. Wchodzi niańka Maryni, stara Marcjanna, i ta opowiada długą historję o tem, jako Grzegorz był pijakiem, nieboszczkę swoją żonę męczył i katował, aż wreszcie od niego uciekła. Gdy porzucony przez żonę okrutnik, a i szpetny lubieżnik przytem, bo się rzucał na tęż niańkę swojej córki w erotycznym zapale, tak, że mu się nawet nożem bronić musiała, włóczył się ze wsi do wsi bez chleba z dzieckiem i opowiadającą Marcjanną w dodatku, spotkał go nieboszczyk Żarski, przygarnął, dał pracę, swoim zaufanym współpracownikiem zrobił, a Marję kształcił starannie, dając jej dworskie wychowanie. Grzegorz i teraz chce ze wsi uciekać, ale zatrzymuje swojego powiernika Czaplic, przedstawiając mu, że i jego potwarz się czepiła i obaj pokrzywdzeni obiecują sobie nigdy się już nie rozstać do śmierci.

Jerzy tymczasem zdecydował się pracować na tym folwarku, który mu stryj jako warsztat przyszłej rehabilitacji wskazał, a gdy Czaplic odwołuje się do jego uczciwości, aby krążyć koło Marji zaprzestał, decyduje się nawrócony grzesznik na krok stanowczy i prosi Zawieruchę, aby go o rękę córki Olszyka oświadczył.

Tu znowu następuje scena ładna.

Zawierucha kocha się w Maryni i ona w nim. Przyjął obowiązek oświadczenia Jerzego, zdaje mu się, że panicz będzie świetną partją dla córki prostego robotnika, kiedy on sam jest niczem!... głodnym dziennikarzem i literatem bez talentu. Oświadczyny idą nieskładnie. Zachodzi nieporozumienie, bo Marynia myśli, że Zawierucha mówi o sobie, a jemu nazwisko przyjaciela przez gardło przejść nie chce. Jest to wdzięczna scena liryczna, nie nowa wprawdzie, ale dobrze prowadzona i obrobiona starannie.

W czwartym akcie już nic absolutnie na dobro autora zapisać nie mogę. Wlecze się ten nieszczęśliwy akt, dłuży, wykracza przeciw wszelkim prawom logiki, konsekwencji, prawdy życiowej i architektoniki scenicznej.

Żarscy proces przegrali, wygrał go Czaplic. Po nę-

wna dopiero zjawiska te poddano rozumnemu, naukowemu badaniu. W świecie niema nic cudownego."

Sędzia A. H. Dalley z Brooklynu odczytał ciekawą pracę o niejakiej Fanny Fancher, jasnowidzącej, mieszkającej w Nowym Jorku. Kobieta ta, urodzona w r. 1848-ym w Massachusetts, była uczennicą szkoły wyższej w Brooklynie. W 16-ym roku życia spadła z konia i stłukła sobie mocno głowę. W rok po tym wypadku wypadła znów z wozu i, zaczepiwszy sukniami o koło, była wleczona po drodze na znacznej przestrzeni. Wypadek ten spowodował częściowy paraliż jej ciała i zupełną utratę wzroku. Od tej to chwili rozwinął się w niej szczególny dar jasnowidzenia. Z łatwością odróżnia ona przedmioty ją otaczające, ocenia robótki kobiece, czyta listy zamknięte w kopertach, nie biorąc ich nawet do ręki, odgaduje kolory materyj, znajdujących się w kieszeniach pytających, a nawet odczuwa swych przyjaciół, zbliżających się do domu, w którym leży przykuta chorobą do łóżka od lat 27, opowiadając obecnym najdrobniejsze ich poruszenia. Często przytem rozmawia z duchami zmarłych przyjaciół, a szczególniej z duchem matki, twierdząc, że widzi go dokładnie.

Dr. E. W. Wright, członek brytańskiego Towarzystwa oftalmologicznego, badał jej oczy szczegółowo i w obszernym raporcie przychodzi do wniosku, że są one zupełnie pozbawione możności widzenia. Pomimo to—mówi—Fanny widzi, ale nie tak, jak my widzimy."

Gdy relacja ta została ukończona, dr. E. Hardt z Londynu, redaktor czasopisma lekarskiego *The Britisch medical journal,* wystąpił z oryginalnym wnioskiem, a mianowicie zobowiązał się złożyć w jakimkolwiek banku pudełko, zawierające w zamkniętej kopercie czek na 1,000 dolarów, mający stać się własnością tego, kto odgadnie w przeciągu 48-iu godzin tekst i numer tego czeku. Wielu odgadywaczów myśli, tudzież profesorów białej i czarnej magji, było obecnych tej propozycji, żaden jednak wyzwania nie przyjął.

Małe to intermedjum nie wpłynęło na dalszy tok obrad.

Dr. E. D. Cope, profesor anatomji porównawczej i biologji na uniwersytecie pensylwańskim, czytał rozprawę o stosunku samowiedzy do jej fizycznej podstawy. „Życie—mówi—to energja kierowania przez czucie (*sensibility*) lub przez mechanizm utworzony pod kierunkiem czucia."

Znana dziennikarka nowojorska, panna Kate Field, podjęła się odczytania pracy panny Liliam Whiting z Bostonu, wydawczyni czasopisma *Budget.* Pracę swoją zatytułowała autorka: „O tem, co ma nastąpić".

Oto niektóre ustępy:

„Charakterystyczną cechą naszego wieku jest poszukiwanie prawdy duchowej. Dociekanie to nie jest pozbawione niebezpieczeństw, zapoznanie jednak nie może być środkiem zaradczym przeciwko temu, tak, jak samobójstwo nie jest lekarstwem przeciwko niebezpieczeństwom życia. Poważnym i fatalnym błędem jest podział życia na części oddzielne i wytykanie granicy pomiędzy istotą zamieszkującą czas obecnie i jej duchem, który w nieokreślonej przyszłości zamieszka wieczność."

„Nie powinniśmy wątpić, że znajdujemy się obecnie u progu nowego życia, tak potężnego, że odnowi ono niebo i ziemię. Zmiana będzie tak wielką, jak zmiana poczwarki w motyla. Ludzkości wyrosną skrzydła. Siły umysłowe i psychiczne okażą, co mogą. Zmieni się cała scenerja życia. Niespodziewane zbiorniki siły będą wyładowane. Ludzkość będzie żyła w egzaltacji i entuzjazmie.

„Życie będzie tem, czem być powinno, jak mówi Emerson, będzie ekstazą. Ten przewrót psychiczny wywoła cudowniejsze rezultaty, niż najwspanialsze odkrycia przeszłości. Z chwilą, w której wejdziemy do królestwa ducha, wszystko będzie możebne. Co przy obecnych stosunkach wydaje się cudem, będzie rzeczą zwykłą, codzienną.

„Niech jednak ludzkość przyjdzie raz do tego przeświadczenia, że rasa ludzka jest rasą duchów, obleczonych w czasowe ciało; że ciało to jest narzędziem, za pomocą którego duch styka się z życiem materjalnem; że ciało nie powinno ograniczać sił ducha—a życie zmieni się samo. Oto przewrót energji, który się zbliża.

„Wierzmy w to, a to nadejdzie. Żadna rzecz dobra nie przedrze się przez atmosferę sceptycyzmu.

„Niedowiarstwo jest złym przewodnikiem, przez który nie może przedostać się boski magnetyzm. Jeden z apostołów rzekł o Jezusie Chrystusie, że przeszedł On pewne miasto, nie uczyniwszy żadnej wielkiej rzeczy, gdyż niewiara tam panowała. A więc niedowiarstwo wytworzyło atmosferę, której nie przeniknęła nawet duchowa siła Zbawiciela. Wierzyć w najwyższą, najsłodszą możebność—to znaleźć ją. Wierzyć w ideał—to pierwszy krok do osiągnięcia go."

Mowa ta znalazła wielkie uznanie.

Dr. J. Finzi z Medjolanu przedstawił słuchaczom sprawozdanie z doświadczeń, czynionych ze słynnem medjum, Euzapją Palladino, której produkcje opisał tak zajmująco dr. Ochorowicz w czerwcowych numerach *Kurjera.*

Ma się rozumieć, że nie zapomniano także o snach, pismie automatycznem, stołach pukających i t. p.

Na zakończenie prof. E. Cones, przewodniczący kongresowi, okazywał zebranej publiczności liczne fotografje duchów, dziękował za udział w kongresie i obiecał, że sprawozdanie z tego kongresu będzie ogłoszone drukiem.

*

Kongresowi elektryków przewodniczy prof. H. Helmholtz z Berlina. W kongresie tym bierze także udział T. Edison.

*

Straszny pożar nawiedził wczoraj przedmieście South-Chicago, niedawno wcielone do miasta. W przeciągu sześciu godzin spłonęło w dzielnicy szwedzkiej 200 domów drewnianych, dwa kościoły, wielkie składy węgla i desek. Półtora tysiąca ludzi zostało bez dachu. Straty wynoszą 600,000 dolarów. Przyczyną pożaru była nieostrożność dwóch dziewczynek, które bawiły się urządzeniem ogniska w podwórzu domu swoich rodziców.

*

Komitet pań, zarządzający działem pracy kobiet na wystawie, przeciągał swe obrady tak długo, że nareszcie rząd musiał wdać się w tę sprawę.

Komitet ten składa się z przedstawicielek wszystkich stanów (dwie z każdego stanu). Każda z nich otrzymuje od rządu podczas trwania obrad 6 dolarów dziennie. Wysokie to wynagrodzenie tak się podobało delegatkom, że na żaden sposób nie mogły rozstać się z wystawą i swemi przyjaciółkami. Dopiero rozkaz sekretarza skarbu państwa, nakazujący zaprzestanie wypłacania djet, zniewolił te „panie" do milczenia.

*

Jan i Edward Reszkowie nie przybędą zapewne w r. b. do Chicago, sezon bowiem operowy, który miał się zacząć d. 2-go października, odłożono do początku marca r. p.

Stefan Barszczewski.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub o g ł o s z e ń, winny być adresowane wprost do A D M I N I S T R A C J I „KURJERA WARSZAWSKIEGO." Plac Teatralny nr. 9.

---

dznej potwarzy, jaką mu rzucili publicznie przed sądem, wchodzi ten człowiek do ich domu, aby zwiastować wieść radosną Helenie. Cały majątek ma oddać Jerzemu, bo umierający suchotnik siedmioma tygodniami pracy na folwarku dowiódł, że jest godzien podjąć wysoką misję, jaką Czaplic wraz z fortuną stryja w jego ręce składa. Tenże Czaplic oświadcza się ojcu Heleny, a zrekuzowany powołuje się na wolę pełnoletniej panny. Ona wypowiada ojcu posłuszeństwo (czemuż tego wcześniej nie zrobiła?), a stary Żarski schodzi ze sceny po gwałtownej sprzeczce z synem, którego zostawia umierającym.

I kona suchotnik Jerzy po olbrzymiej tyradzie, długo żegnając się z siostrą, Czaplicem, Zawieruchą i Marynią, złączywszy ich w dwie szczęśliwe pary, przyszłe stadła małżeńskie. Przytem musi kaszlać, jęczeć, wreszcie rzucać się konwulsyjnie w agonji. Wszystko to wywołuje wrażenie w najwyższym stopniu nieestetyczne, wprost wstrętem przejmuje, pomimo dobrze obmyślanego efektu z gasnącem cygarem. Rzeczywiście człowiek umierający, ale krótko, w jednej chwili, z cygarem w ustach, na słowa „zgasło", mógłby wywołać wrażenie jeżeli nie prawdy realnej, to przynajmniej nowego i efektownego zakończenia życia i sztuki. Jeżeli on jednak przytem dusi się, kaszle, charcze, to przedstawia widok wstrętny, a gdy to trwa przez kilka minut długich jak godziny, to jeszcze oprócz wstrętu nasuwa publiczności prostą myśl: „a czemuż tych czworo niedołęgów stoi tam bez ruchu przy nim? dlaczego nie zawołają doktora, czemu chorego przynajmniej na łóżko nie przeniosą, aby mu choć wygodniej było umierać..."

Zapadła zasłona, a i mnie pora, skończywszy z treścią, wypowiedzieć ogólne zdanie o „Chamskiej duszy".

Wygląda ta sztuka na jakiś szkic, projekt do dramatycznego utworu, z którego dopiero, ułożywszy plan jakiś i uporządkowawszy, możnaby coś zrobić, wznieść jakąś budowę, uregulowawszy chwiejne fundamenty scenarjusza.

Pierwsze dwa akty po staranniejszem obrobieniu mogłyby się utrzymać. Trzeci źle prowadzony, nie wiążący się w pierwszej połowie z akcją główną, mógłby stanowić osnowę chyba dla jakiejś innej nowej sztuki. Czwarty akt nie mógłby się już przydać do niczego i fatalnie kończy rzecz, pod względem intrygi nieźle rozpoczętą.

Nie wdaję się w udzielanie rad autorom, bo to nie jest zadanie krytyki, a wygląda komicznie wskazywać komuś, jak i co robić powinien, gdy on tego wcale nie żąda, a tylko podaje pod ocenę publiczną, więc i recenzenta, dzieło skończone, opracowane według sił, talentu, inteligencji, pomysłu, kierunku i usposobienia, jakiemu w danej chwili ulega. Sądzę jednak, że prawa krytyki nie przekroczę, jeźli wyciągając wnioski z przedstawionej sztuki powiem, że autor niedługo nad nią myślał, pisał ją pośpiesznie i podał za rzecz wykończoną to, co mu mogło posłużyć ledwo za projekt do ułożenia scenarjusza. Tem większa szkoda dla niego, że, jak powiedziałem, węzeł intrygi w pierwszym akcie zadzierzgnięty jest dość zręcznie, że i drugi akt akcję naprzód posuwa, a ma silną i dobrze napisaną scenę między Czaplicem a Żarskim; że i w trzecim akcie jest ładna scena liryczna Marji z Zawieruchą. O pośpiechu świadczy również różnica stylu i djalogu między dwoma pierwszemi a trzecim i czwartym aktem sztuki. W pierwszej połowie „Chamskiej duszy" wszystko jest opracowane staranniej i idzie dość gładko. W końcowych aktach zaniedbanie stylu przytrafia się rażące, albo znów sadzenie się na górnolotność dochodzącą czasem do komizmu.

Czy autor zechce przyjąć, a przynajmniej rozważyć te wnioski, jakie wyciągam z jego sztuki?—nie wiem. Nie chcę mu jednak niemi dokuczyć, wyszydzać go, albo do dalszej pracy zniechęcać — to pewno. Zmarnował pomysł, który mógł być dobrym. Ale nie uważam wcale, aby za to zasługiwał na karę więzienia czy klątwy, żeby nad nim w kontorsjach zgryźliwego oburzenia krytyka pióra łamała! Napisał słabą sztukę. Popełniają takie zbrodnie czasem i bardzo wielcy pisarze dramatyczni; najwięksi nawet miewają sztuki upadłe, zapisane na *minus* w bilansie mimo wspaniałe saldo ogólnego obrachunku. Nikt ich za to nie karcił, nikt do dalszej pracy nie zniechęcał.

Po „Chamskiej duszy" może p. Michał Wołowski napisać, pracując starannie, rozmyślając rozważnie, dziesięć sztuk dobrych, które wynagrodzą błędy i zaniedbanie tego utworu.

Letnia obsada „Chamskiej duszy" nie mogła pokryć wykonaniem niedostatków sztuki, boć trudno, aby naprzykład p. Bolesławski, bardzo zdolny artysta do ról charakterystyczno-dramatycznych, zamienił się łatwo w kochanka, a p. Roland, żeby odegrał całą gamę aktorską od lekkiego sceptyka przechodząc przez liryzm i dramat aż do morderczej sceny konania, snując to wszystko na podkładzie kaszlu i duszności suchotnika!

Bohaterem wieczoru był p. Leszczyński, który z porywającą siłą zagrał parę scen Olszyka w akcie trzecim, wyglądał wspaniale w doskonałej charakteryzacji i był, jak bywa bardzo często przy tylu swoich świetnych warunkach, artystą prawdziwie szerokiej miary.

Pan Nowicki stworzył prawie że jednolitą, a w każdym razie bardzo zajmującą w jego grze postać dziennikarza Zawieruchy. Równie inteligentnie pracowała p. Barszczewska na zlepienie jakiejś całości z roli Heleny. Panna Mirecka szczerze i z uczuciem opowiedziała smutne dzieje małżeństwa Olszyków, a pp. Grzywiński, Narkiewicz i pani Grabowiecka starali się jaknajsumienniej wypełnić intencje autora.

Najhuczniejsze oklaski, bo jednomyślne całej sali zbierał p. Leszczyński. Po aktach wszystkich artystów wywoływano kilkakrotnie, równie jak i autora, nieobecnego na przedstawieniu.

Kazimierz Zalewski.

Wiadomości bieżące.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż delegaci russcy udadzą się na berlińską konferencję celną w d. 27-ym b. m.

= Według gazety *Birż. wied.*, departament handlu i rękodzieł ze względu na to, iż ministerjum finansów przystąpiło obecnie do organizacji kredytu krótkoterminowego, rozesłał do komitetów giełdowych następujący kwestjonarjusz z prośbą o wypełnienie rubryk: 1) Jakie gałęzie przemysłu miejscowego potrzebują szczególniej kredytu krótkoterminowego i czy kredyt ten potrzebny jest na powiększenie kapitału obrotowego, czy na powiększenie inwentarza? 2) Jakie przedsiębiorstwa korzystają już z takiego kredytu i na jakich warunkach? 3) Jaką gwarancję dają przedsiębiorstwa przemysłowe i czy w ogóle należałoby wprowadzić formę kredytu na zastaw towaru i jakie formalności towarzyszą przyznawaniu kredytu i czy formalności te nie są zbyt uciążliwe? 4) Jakie środki mogłyby być zastosowane w celu usunięcia braków istniejącego obecnie kredytu krótkoterminowego?

= *Praw. wiestn.* zamieszcza zwykłe przypomnienie miesięczne, iż termin wycofania z obiegu dawnych biletów kredytowych przypada w dniu 13-ym maja 1894-go r.

= Departament handlu i rękodzieł ogłasza, iż w ciągu tygodnia od d. 20—27-go sierpnia wywieziono za granicę 4,811,505 pud. zboża, w tem pszenicy 1,050,960 p., żyta 357,410 p., owsa 883,690 pud. i jęczmienia 2,519,445 p.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż departament lekarski opracował nowy projekt ustawy lekarskiej, przepisy o młodych lekarzach, zaliczanych do składu szpitali w celu wykwalifikowania się w praktyce szpitalnej, i nową ustawę szpitalną. Wszystkie te projekty złożone będą w radzie państwa.

= Według informacyj *Now. wr.*, ostatecznie opracowany w ministerjum sprawiedliwości projekt ustawy o pomocnikach adwokatów przysięgłych będzie czytany w radzie państwa podczas tegorocznej sesji jesiennej.

= *Birż. wied.* donoszą, iż poruszona przez kupiectwo niżnienowogrodzkie kwestja skasowania opłat gildyjnych od handlujących na jarmarku i opodatkowania komiwojażerów powierzona została specjalnej komisji, pozostającej pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu i rękodzieł rz. r. st. W. Kowalewskiego. Departament rzeczony w tych dniach zawiadomił osoby interesowane, że wszyscy ajenci domów zagranicznych, sprzedający towar na zasadzie próbek, powinni i obecnie posiadać świadectwa handlowe.

= *Birż. wied.* zamieszczają następującą notatkę: Od czasu, gdy ustanowiony został dodatkowy podatek procentowy od towarzystw akcyjnych, cukrownie zaczęły uciekać się do następującego fortelu. Z chwilą utworzenia syndykatu zyski cukrowni rosną z każdym rokiem, lecz fabryki zaczęły odliczać część zysków na rachunek strat dawniejszych, skutkiem czego podatek procentowy nie podniósł się wcale. Komisja podatkowa kijowska uznała to postępowanie za nielegalne i obliczyła podatek od całości dochodu bieżącego.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż na katedrę nauki o glebie w instytucie agronomicznym w Nowej Aleksandrji zaproszony został p. Sibircew, na katedrę fizjologji roślin i nauki o mikroorganizmach p. Wotczał, na katedrę techniki kultury p. Deicz, a na katedrę nauki o maszynach rolniczych p. Własow.

= Z otwarciem kolei nadnarwiańskiej i przyłączeniem jej do warszawsko-terespolskiej główny magazyn, obsługujący oddział siedlecko-małkiński i znajdujący się na stacji Siedlce, został zamieniony na drugorzędny; natomiast na stacji Ostrołęka urządzono magazyn główny, który obsługiwać będzie oddziały: siedlecko-małkiński i nadnarwiański. Naczelnikiem magazynu Siedlce pozostał i nadal inżenier Aleksander Mierzejewski, któremu poruczono jednocześnie obowiązki drugiego kontrolera służby trakcji, naczelnikiem zaś magazynu Ostrołęka mianowano inżeniera Manulewicza-Mejdano-Ugłu, który poprzednio służył na kolei ekaterynosławskiej.

= Wyznaczona przez zarząd miejski do projektu budowy rzeźni centralnej i głównego targowiska bydlęcego komisja wkrótce rozpocznie swoje posiedzenia. Według projektu, rzeźnia wzorowa wzniesiona ma być za Pragą i połączona torem kolejowym, tak, ażeby woły stepowe, przywożone z Kowla lub Brześcia, wprowadzane były wagonami wprost na targowisko, przyczem od strony miasta przeprowadzona ma być linja tramwajowa. Przy projektowanej rzeźni centralnej pomiędzy innemi inowacjami znajdować się będzie stacja doświadczalno-bakterjologiczna i topielnia łoju, a cały gmach rzeźni skanalizowany i oświetlany elektrycznością. Biciem wołów i rznięciem wieprzy, baranów i cieląt, dokonywanem dotąd przez czeladź rzeźnicką, zajmować się będą przysięgli rzezacy miejscy. Projektowana rzeźnia centralna warszawska włącznie z urządzeniem targowiska kosztować ma w przybliżeniu rs. 1,200,000, a koszty budowy i urządzenia, a następnie eksploatacja tychże dokonane być mają przez spółkę kapitalistów zamiejscowych.

= Saska Kępa w całej swojej rozległości od łachy wiślanej, nad której brzegiem znajdują się praskie pastwiska, aż do Kępy Gocławskiej, wprost wsi Wielkich Siekierek, od połowy przeszłego wieku przeszła z posiadłości apanażowych na własność miasta. Wszystkie grunty od tego czasu, z wyjątkiem pastwisk, z których użytek pozostawiono wspólnie dla mieszkańców Pragi i Saskiej Kępy, oddano czynszownikom, a wysokość czynszu od r. 1820-go nie podnoszono. W ten sposób obszar około 30 włók wynoszący nie przynosi miastu więcej, jak kilkaset rubli, z mocy prawa wieczysto-czynszowego. Zdaje się wszakże, iż taki stan rzeczy wkrótce się skończy, gdyż z zadeklarowaniem gruntów przez magistrat pod budowę przyczółków trzeciego mostu będzie on musiał również grunty ustąpić pod budowę grobli szosowej od mostu do Pragi z odnogą do traktu brzeskiego. Z budową tych dróg i otoczeniem Saskiej Kępy wałem ochronnym, koniecznym dla zabezpieczenia przed powodzią grobli, zajdą zmiany zasadnicze z posiadłościami czynszowemi. Zdaje się, iż wielu z czynszowników przystąpi do kapitalizacji czynszów, aby zabezpieczyć swoje prawa własności. Prawdopodobnie wywłaszczenie gruntu na użytek dróg publicznych będzie zastosowane.

= P. oberpolicmajster ogłasza w *Gaz. polic.* co następuje: „Organizowany przezemnie dom zarobkowy, zadosyć czyniący najpierwszym potrzebom i warunkom miejscowym, ze względu na swoje rozmiary i ograniczone środki materjalne, może dostarczyć pracy tylko małej ilości ubogim, zaspokajając tym sposobem potrzeby bardzo nagłe i przynoszące ulgę niedoli tylko niektórym ludziom dotkniętym nędzą. Jestem przecież przekonany, że wymieniony zakład filantropijny będzie podstawą do urządzenia z czasem domów zarobkowych w takiej ilości, jaka się okaże odpowiednią do ilości ludzi ubogich w naszem mieście. Przy stopniowem rozwijaniu się tego środka żebractwo nie powinno być w Warszawie tolerowane, gdyż z daniem ludziom ubogim możności jakiego takiego sposobu do życia (tanie kuchnie ludowe, herbaciarnie, przytułki noclegowe i domy zarobkowe), zdatni do pracy znajdą ją w domach zarobkowych, a rzeczywiście nie mogący pracować, kaleki i starcy, będą odsyłani do zakładów dobroczynnych.”

= Odprowadzana do rynsztoków ulicznych, po większej części zanieczyszczona woda z łaźni, kąpieli, mykw żydowskich i t. p. często zalewa całe ulice i marznąc w zimie utrudnia komunikację, wywożenie zaś nagromadzonych przed pomienionemi zakładami stert lodu oraz nieczystości naraża magistrat na codzienne specjalne wydatki. Wskutek tego polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, komisarzom cyrkułowym zobowiązać przez deklaracje wszystkich właścicieli zakładów kąpielowych, aby niezwłocznie wyjednali dla siebie zatwierdzenie planów na skanalizowanie łazienek, z warunkiem, aby do kanalizacji przystąpili i ukończyli ją jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes sądu okręgowego rz. r. s. Kowalewski z Lublina, profesor uniwersytetu rz. r. s. Stoletow z Wiednia, senator t. r. Jewreinow z Petersburga, dyrektor 2-go gimnazjum męskiego rz. r. s. Troicki z Cesarstwa.

= Z Ojcowa powrócił dziekan K. Jurkiewicz, prezes wydziału ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Ze Szczawnicy zaś powrócili: kurator szpitala św. Jana Bożego, Styczakowski, prezydujący w wydziale pożyczek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i b. kurator szpitala praskiego, J. Gautier, opiekun ochrony im. Baudouina.

= Wspomnienie.

Wczoraj nad wieczorem zgasła niespodzianie ś. p. Matylda z Temlerów Szwedowa, żona właściciela fabryki kleju, Władysława Szwedego.

Cios ten nader bolesnem odbił się echem nietylko w rodzinie ś. p. Matyldy, ale i w szerszych kołach ogółu, w którego pamięci nieboszczka jaknajchlubniej się zapisała.

Była to bowiem prawdziwie ewangeliczna i pełna cnót chrześcijańskich niewiasta, której życie, cichym płynąc strumieniem, w dobrych uczynkach się skupiało.

Pełna niewymownej łagodności, dobroci serca i wyrozumiałości dla każdego, spełniała najgorliwiej obowiązki żony i matki, słusznie też za wzór innym mogła być postawioną.

Pokój jej zacnej duszy!

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Nowem życiem zabrzmiała wczoraj „Cavalleria rusticana” Mascagniego dzięki udziałowi pana Suagnes'a, któremu przypadł w swoim czasie zaszczyt kreowania roli Turiddu na warszawskiej scenie.

W roli tej w ciągu lat dwóch niespełna przewinął się u nas cały szereg śpiewaków, lecz żaden z nich nie mógł zatrzeć wrażenia pierwotnego, nie mówiąc już o jakiem takiem zrównaniu się z pierwowzorem.

I wczoraj też, gdy z po za opuszczonej zasłony zabrzmiała melodja „sycyljany”, wyśpiewana z tym szczerym, niczem się niekrępującym zapałem pieśni ludowej, na którą zdobyć się może tylko temperament południowy, odrazu słuchacze przekonali się, że wrażenie dawniejsze nie było zwodniczem uprzedzeniem, lecz rzeczywistym faktem artystycznym.

Zmuszony ogólnym oklaskiem, p. Suagnes ukazał się z po za uchylonej odsłony, niezwracając uwagi na to, że orkiestra w dalszym ciągu rozbrzmiewała bogatym potokiem dźwięków. Drobna ta okoliczność pozbawiła następnie artystę tego powitania, które bezwątpienia spotkałoby go we właściwym czasie przy ukazaniu się na otwartej scenie.

Partja wieśniaka włoskiego bezwątpienia odpowiada usposobieniu śpiewaka, gdyż ją traktuje z wielkim zasobem naturalności, niemal naturalizmu nietylko w akcji, ale i pod względem wokalnym. Nie jest to deklamacja operowa, lecz zastosowanie się do wymagań dramatu muzycznego, jakim dzieło Mascagniego jest niewątpliwie.

Panna Drog, jako Santuzza, starała się pod tym względem dostroić do swego partnera, lecz w gorliwości swojej w dążeniach swych nie umiała utrzymać miary właściwej, która jest rzeczą konieczną nawet w najswobodniej traktowanym dramacie ludowym. Wczorajsza Santuzza w całym swym niepokoju, zazdrości i zboleniu wydawała się tak zajadłą, że współczucia prawdziwego dla biednej dziewczyny wiejskiej wywołać nie mogła. W tej grze jaskrawej, nieustannej, aż do zmęczenia ruchliwej, brakowało chwil wypoczynku, kontrastu, stopniowania. Odbiło się to ujemnie i w traktowaniu partji muzycznej, gdyż nadużywając siły od pierwszego ukazania się na scenie, artystka nie mogła zdobyć się na rzeczywistą potęgę wokalną w takiej np. modlitwie, gdzie głos jej powinien panować po nad całą masą czynników chórowych i orkiestrowych.

Podobny sposób obchodzenia się z rolą tak treściwą i efektowną świadczyć może jedynie o gorliwości, która jednak istotnego artyzmu nie zastąpi.

Wracając do głównego bohatera wieczoru, dodać należy, że p. Suagnes nie zdawał się wczoraj być usposobionym normalnie, gdyż głos jego nie miał tego metalicznego tembru, który stanowi właściwość jego organu.

Obok piosenki przy kielichu, która musiała być powtórzoną, najwięcej wyróżniała się scena pożegnania z matką, okraszona uczuciem szczerem, niekłamanem. Duet z Santuzzą, epizod, stanowiący punkt kulminacyjny dramatu, pomimo całego wysiłku, raził krzykliwością, daleką od rzeczywistej siły.

Alfiem był p. Chodakowski, przy roli zaś „Mamy Łucji” pozostała panna Szczepkowska.

Lolą po raz pierwszy była panna Skulska, której radzimy, aby, naśladując włoskie wzory, nie poddawała się rytmom rozwlekłym dyrektorskiej batuty.

Piosenka Loli jest odgłosem pieśni ludowej prostej, iście włoskiej, nie należy też fraz jej rozszerzać do rozmiarów prawie karykaturalnych. Po za tem w roli tej panna Skulska jaśniała wdziękiem kobiecym, który poniekąd mógł usprawiedliwić wczorajszego Turiddu.

* W odtańczonem wczoraj na deskach teatru Wielkiego nowem divertissement tancerskiem układu p. Przedpełskiego, muzykę do tańców hiszpańskich skomponował akompaniator baletu tegoż teatru, p. Michał Stankiewicz.

* Panna Jadwiga Napiórkowska, uczennica klasy prof. Horbowskiego w konserwatorjum, udała się do Gmunden, celem dalszego kształcenia się u Lukki.

Panna Cetnarowiczówna (Helena Broni), uczennica pana H., która przed kilku laty debiutowała w kilku operach w Warszawie, śpiewała w ostatnich czasach w Bolonji, Wenecji, Padwie, Turynie, Rzymie i Tyflisie.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru Rozmaitości odbyły się próby czytane z dwóch 3-aktowych komedyj tłumaczonych: Juljusza Lemaitre'a „Flipota” i Piotra Wolffa „Mężowie ich córek”.

Próby pamięciowe z powyższych utworów odbywać się będą jednocześnie, ponieważ każdy ma inną obsadę ról.

* Wczoraj powrócił z urlopu p. Wincenty Rapacki.

* „Chamska dusza” Michała Wołowskiego, wystawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru Rozmaitości, grana będzie w bieżącym tygodniu dziś, we czwartek i w piątek.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski”, w Rozmaitościach „Chamska dusza”, w Nowym „Champignol mimo woli”.

* Jutro odśpiewana będzie w teatrze Wielkim opera Verdiego „Rigoletto” z udziałem panny Inez de Frate, oraz pp. Brogi-Muttini (partja tytułowa), Suagnesa i Sillicha.

* W teatrze Rozmaitości jutro „Partja pikiety” i „Stadła paryskie”.

* Teatr Nowy wystąpi jutro po raz szósty i ostatni z programem 2000-go przedstawienia, który daje na liczne żądania.

Piękny ten program obejmuje, jak wiadomo, oddzielne akty i sceny z sześciu operetek („Lekka kawalerja”, „Wiceadmirał”, „Dziecko szczęścia”, „Symplicjusz”, „Piękna Helena” i „Dzień i noc” z kupletami „Tararabumdera”).

Widowisko rozpoczyna akt drugi „Żołnierza królowej Madagaskaru”, a kończy w jednej odsłonie zamknięty „Zabobon”, ilustrowany śpiewami i tańcami.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Wielkim 691, Rozmaitości (premjera: „Chamska Dusza”) 637, Nowym 386, w teatrzyku Eldorado 88; na operetce francuskiej 251; na koncercie kompozytorów słowiańskich w Dolinie szwajcarskiej 165; na wystawach: etnograficznej 23, muzeum rzemieślniczego 47.

= Mały wirtuoz.

Przypominają sobie czytelnicy małego wirtuoza na skrzypcach, Bronisia Hubermana.

Chłopczyk ten kształci się obecnie pod kierunkiem słynnego mistrza gry skrzypcowej, Joachima, a w tych dniach dawał koncerty w Belgji i Holandji.

Dziennik *Courrier de Scheveningue* poświęca dziewięcioletniemu wirtuozowi obszerny artykuł, mówiąc o zachwycie publiczności, rozkoszującej się grą Hubermana.

Takie utwory, jak: koncert Mendelssohna, Nocturne Chopina, ballada Vieuxtemps'a, zostały wykonane bez zarzutu.

Wspomniane czasopismo zwraca jednak uwagę na wątły organizm Bronisia, wymagający wielkiej pieczy nad jego zdrowiem.

Należałoby więc unikać męczących koncertów, aby „cudowne dziecko” w zaraniu życia nie zostało zmarnowane.

= Zakład poprawczy.

Pewne grono osób zwróciło uwagę na zupełny brak zakładu naukowo-poprawczego dla chłopców rodziców zamożniejszych, mających złe skłonności, wymagające umiejętnego, pedagogicznego kierunku.

Kolonja studzieniecka nie odpowiada temu zadaniu, ponieważ wysyłani są tam chłopcy na zasadzie wyroków sądowych, a instytut moralnej poprawy dzieci w Mokotowie przeznaczony jest dla sierot i półsierot, opuszczonych przez rodziców.

Tymczasem za granicą istnieją zakłady rządowe lub prywatne wychowawczo-poprawcze, które społeczeństwom oddają ogromną przysługę.

Taki właśnie zakład jest u nas koniecznie potrzebny i dałby się utworzyć przy instytucie mokotowskim po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia.

Obszerny gmach, w którym się mieści instytut, pozwala w zupełności na urządzenie nowego pensjonatu obok zakładu już istniejącego, dochód zaś, osiągnięty z opłat za chłopców rodziców zamożniejszych, wymagających poprawy, posłużyłby nawet na bezpłatne przyjęcie zaniedbanych sierot w większej, niż dotychczas, liczbie.

W tym celu ma być ułożony projekt nowej ustawy instytutu mokotowskiego.

Zaznaczając obecnie sam zamiar, do kwestji tej, nader doniosłego znaczenia, po skrystalizowaniu się projektu jeszcze powrócimy.

= Konwersja.

Powodzenie, jakiego doznała konwersja listów ziemskich, zachęciło władze Towarzystwa kredytowego do podjęcia starań około przeprowadzenia operacji, obejmującej całą ilość listów w obiegu będących.

Właśnie od dni kilku korespondent nasz petersburski udziela szczegółowych informacyj telegraficznych o tej nowej konwersji, z relacyj zaś tych okazuje się, iż układ Towarzystwa z syndykatem bankowym został już podpisany.

Tak więc należy się spodziewać, że operacja konwersyjna jeszcze w r. b. ostatecznie zamknięta będzie—z wielkim dla ogółu stowarzyszonych właścicieli ziemskich pożytkiem.

Na konwersji, t. j. na zmniejszeniu stopy procentowej, ziemianie tutejsi zyskują około miljona rubli rocznie.

= Poświęcenie lokalu.

Jedna ze starszych szkół warszawskich, a mianowicie 6-klasowa pensja żeńska p. Łapińskiej, zmieniła obecnie swoją siedzibę, przenosząc się z ul. Leszno na Krakowskie-Przedmieście obok posągu Kopernika.

Wczoraj właśnie nastąpiło poświęcenie lokalu.

Lokal to znany: od lat kilku zajmowało go redakcja *Gaz. warszawskiej*, tylko, że brać literacka nie poznałaby swojego dawnego siedliska.

Tradycjonalne porządki dziennikarskie zniknęły bez śladu, a z gruntu odnowione i odświeżone mieszkanie dało szereg sal widnych szkolnych i obszerny lokal na pensjonat.

Aktu poświęcenia dopełnił ks. Łubieński.

Wśród obecnych na tej uroczystości znajdowało się wielu przedstawicieli tutejszego świata pedagogicznego i literackiego.

Z powodu restauracji lokalu otwarcie roku szkolnego uległo nieznacznej zwłoce, i zapisy trwają jeszcze dalej, lekcje jednak, wobec znacznej już liczby przybyłych uczennic, rozpoczynają się dzisiaj.

= Gimnastyka dla dzieci.

W tutejszych zakładach gimnastycznych już przystąpiono do ćwiczeń dziatwy małoletniej.

Ćwiczenia te ze wszech miar pożyteczne i hygjeniczne, niestety, dla dziatwy uboższych rodziców są niedostępne, opłata bowiem miesięczna, wynosząca rs. 4 od dziecka, jest zbyt uciążliwa, zwłaszcza dla rodziców posiadających kilkoro progenitury.

Nauczyciele specjaliści powinniby nareszcie zacząć wzorować się na urządzeniach zagranicznych, gdzie gimnastyka, włączona obecnie do szeregu nieodzownych czynników wychowawczych, dzięki dostępności materjalnej jest najpowszechniej uprawiana.

W dzisiejszych warunkach tutejszych musi ona być uważaną jako zbytek, dla wielu kieszeni rodzicielskich niedostępny.

= Dla podróżnych.

Zapytywani licznemi listami naszych czytelników jeszcze raz odpowiadamy, iż rzeczy i bagaże osób, powracających z zagranicy, na komorach celnych w r. b. żadnym przepisom dezynfekcyjnym nie ulegają.

Przejazd odbywa się zupełnie normalnie.

= Nowe wagony.

Donoszą nam z Petersburga, co następuje:

Wiadomo wam, iż Towarzystwo kolei wiedeńskiej, chcąc zadość uczynić wzrastającemu ruchowi osobowemu i towarowemu i wypełnić braki taboru przewozowego, postanowiło jeszcze w r. z. zakupić znaczną partję wagonów: osobowych i towarowych.

W myśl powziętej w tej mierze uchwały poczyniono też niezwłocznie znaczne zamówienia w fabrykach krajowych i zagranicznych.

Dlaczego w tych ostatnich?

Według tłumaczenia zarządu, z uwagi na niższe o wiele ceny—według prawdopodobieństwa, ażeby uczynić zadość życzeniu akcjonarjuszów zagranicznych.

W każdym razie budowę znacznej części wagonów poruczono fabryce wrocławskiej, która stosownie do przyjętego zobowiązania część obstalunku już dostarczyła, pozostałą zaś część zobowiązała się wykończyć w lecie r. b.

Termin powyższy obecnie nadszedł i fabryka zawiadomiła zarząd kolei, iż 200 węglarek znajduje się zupełnie gotowych, czekając na odbiorcę.

W trakcie wszakże spełnienia powyższej umowy zmieniły się nieco okoliczności, nastąpił zwrot w stosunkach handlowych i wprowadzenie nowej taryfy celnej, na której mocy wagony, przychodzące z zagranicy, podległy wysokiej opłacie celnej, wynoszącej przeszło 200 rs. od wagonu.

Opłata, jaką wypada wnieść od 200 wagonów, stanowi rubrykę wcale poważną, odpowiadającą kilkudziesięciu tysiącom rs.

Zarząd kolei wobec tego zwrócił się wprawdzie do ministerjum finansów, prosząc o zwolnienie transportu nowych wagonów od opłaty celnej, o ile nam wszakże wiadomo, na podanie to nastąpiła odmowna odpowiedź i kolej wiedeńska będzie musiała cło całkowite uiścić.

W zamian więc za spodziewaną na obstalunku zagranicznym niewielką oszczędność 1,400 rs. (70 rs. na wagonie), poniesie ona wydatek bardzo znaczny, podnoszący o wiele cenę każdego wagonu.

= Nowa synagoga.

Liczne grono izraelitów, przybyłych z cesarstwa i osiadłych w Warszawie, wystąpiło z podaniem o udzielenie pozwolenia na budowę nowej synagogi.

Zarząd gminy starozakonnych, do którego opinji podanie odesłano, przychyla się do prośby wspomnianych izraelitów.

Obecnie więc oczekują na decyzję władzy, tak co do punktu miasta, w jakim nowa synagoga ma być wzniesiona, jak również wysokości funduszu, który się na budowę zbierze w drodze składek.

= Powiększenie taboru.

Skargi kupców i fabrykantów na brak wagonów na kolei łódzkiej zostały uwzględnione i tabor pomienionej kolei powiększona o 26 nowych wagonów, mianowicie: 10 zakrytych i 16 węglarek.

W razie gdyby i ta ilość nie była wystarczającą, zarząd kolei gotów jest w roku przyszłym powiększyć tabor jeszcze o 20 wagonów.

Na kolei dąbrowskiej, wskutek domagań się właścicieli kopalń węgla na ostatnim zjeździe górniczym, liczba węglarek również będzie powiększona.

= Wrażenia z wycieczki.

Major armji japońskiej, Fukuszima, który w r. z. konno przejeżdżał przez Warszawę, nadesłał z Tokio list do jednego ze swoich przyjaciół z prośbą o nadesłanie planu Warszawy i Królestwa.

Przyjechawszy na miejsce dnia 26-go lipca r. b., dzielny kawalerzysta przystąpił do kreślenia pamiętnika z podróży, który ma być wydany w językach japońskim i francuskim.

= Studnie artezyjskie.

Podkomisja sanitarna z wiosną r. b. dopełniła szczegółowej rewizji studzien w obrębie powiatu warszawskiego, przyczem niektóre z powodu szkodliwości wody zostały zasypane.

W miejscowościach położonych na lewym brzegu Wisły na miejsce skasowanych urządzono dwie studnie artezyjskie, zaś w r. p. liczba ich ma być posunięta do dwunastu.

= Zbrodnia.

Nocy dzisiejszej przy ulicy Fabrycznej spełniono zbrodnią, której motywem była zazdrość.

Kotlarz z fabryki Rudzkiego, Eugenjusz Ciepłowski, liczący 21 lat wieku, zamieszkały pod nr. 67-ym przy ulicy Czerniakowskiej, miał narzeczoną Ludwikę Pawłowską.

Młodzieniec ślepo był zakochany i początkowo nie chciał nikomu wierzyć w to, co mówiono o Pawłowskiej.

Tymczasem wczoraj, opuściwszy fabrykę wcześniej niż zwykle i udawszy się do narzeczonej, nie zastał jej w domu.

Znalazł się przecie jakiś usłużny przyjaciel i oznajmił Ciepłowskiemu, że Pawłowska znajduje się u Józefa Sztyllera, zamieszkałego pod nr. 24-ym przy ulicy Fabrycznej.

Kotlarz udał się pod wskazany adres, lecz mieszkania Sztyllera, pomimo kilkakrotnych dobijań się, nie otwarto.

Trawiony zazdrością, Ciepłowski postanowił bądźcobądź przekonać się, czy narzeczona go zdradza.

W tym celu wszedł do szynku Frankfurta, mieszczącego się pod nr. 16-ym i siedząc przy oknie, mógł doskonale widzieć wszystkich wychodzących z domu, w którym mieszkał Sztyller.

Jakoż kiedy już szynk zamykano i Ciepłowski musiał zakład opuścić, z bramy domu pod nr. 24-ym wysunęła się para.

Ciepłowski pośpiesznie wybiegł na ulicę i natychmiast poznał Pawłowską ze Sztyllerem, którego przedtem raz tylko jeden widział.

Pawłowska również poznała narzeczonego, lecz zanim zdążyła ostrzedz towarzysza, Ciepłowski pchnął go już nożem w lewy bok aż po samą rękojeść.

Sztyller upadł i zanim zjawił się felczer, życie zakończył.

Zwłoki Sztyllera, który liczył 24 lat wieku, odwieziono do prosektorjum.

Morderca na razie umknął.

Zarządzono poszukiwania, które trwały całą noc.

Dopiero dziś, około godziny 6-ej rano, policjanci z 9-go cyrkułu znaleźli Ciepłowskiego w zaroślach pod wsią Siekierki.

= Podstępna kradzież.

Kolonista ze wsi Kępa, Wojciech Symarys, wracając wczoraj do domu, zabrał z sobą dla podwiezienia jakieś indywiduum, mianujące się wędrownym rymarzem.

Rzekomy rymarz poczęstował Symorysa nalewką, po której kolonista zapadł w głęboki sen.

Obudził się w polu z bólem głowy.

Widocznie nalewka była zaprawiona jakimś narkotykiem i złodziej, skręciwszy z drogi, oporządził Symorysa z posiadanych 130 rs., a nadto zabrał mu nową kapotę i buty.

= Nagły zgon.

Nocy dzisiejszej do cyrkułu zamkowego przywieziono podniesioną z ulicy kobietę, która, nie odzyskawszy przytomności, niebawem zmarła.

Zwłoki odwieziono do gabinetu anatomicznego.

W ubraniu denatki znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Adolfiny Krzewskiej, liczącej 39 lat wieku, zameldowanej pod № 29-ym przy ul. Piekarskiej.

= Wypadki z dziećmi.

Pod № 7-ym przy ul. Chłodnej Stanisław Kretti, 7-letni syn restauratora, podłożył nieostrożnie lewą rękę pod magiel w ruch puszczony.

Malec uległ zgnieceniu palców.

Na Szmulowiznie wypadła z bryczki 3-letnia Zofja Szucerówna i złamała nogę w biodrze.

Na ul. Okopowej konny jezdziec niewiadomego nazwiska, gdyż zdołał pośpiesznie umknąć, przewrócił 8-letnią Wandę Dziekońską, córkę ogrodnika z Woli.

Dziewczynka doznała bolesnych obrażeń na całem ciele, a skutkiem rany na głowie straciła przytomność.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora w mieszkaniu Anny M. truł się Aleksander W., pomocnik aptekarski, zamieszkały przy ul. Nowosenatorskiej pod № 4-ym.

Kiedy M. spostrzegła, iż W. traci przytomność, zaalarmowała stróża, a ten sprowadził dra Dąbrowskiego.

Okazało się, iż farmaceuta zażył sporą dozę opium.

Szybka i energiczna pomoc zapobiegła niebezpieczeństwu.

Młody, 22-letni desperat, nie chciał wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

+ Szkoła rzemiosł.

W Radomiu otwarto pierwszą szkołę rzemiosł dla kobiet, założoną przez p. Chorzelską.

W zakładzie tym będą wykładane: buchalterja, nauka kroju i szycia sukien, szewctwo, introligatorstwo, koszykarstwo i kwiaciarstwo.

Z czasem, gdy szkoła rozwinie się, do programu jej wejdzie: malarstwo na szkle, atłasie i porcelanie, drzeworytnictwo, jubilerstwo i zegarmistrzostwo.

Do szkoły zapisało się już kilkanaście uczennic.

+ Nowy klub.

Cykliści radomscy postanowili utworzyć klub własny, albowiem sport ten liczy w Radomiu sporą liczbę zwolenników.

Przedwstępne kroki w sprawie uzyskania pozwolenia na założenie klubu już poczyniono.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz z Łowicza pisze pod d. 11-ym września.

„Władza tutejsza otrzymała rozporządzenie co do jarmarku mateuszowskiego, który bez żadnych przeszkód odbędzie się w zwykłym czasie.

Siewy prawie ukończone; rolnicy również ułatwią się niedługo z kartoflami, które w porównaniu z r. z. wykazały urodzaj daleko lepszy.

Płacą 80—100 kop. za korzec.

Wielką partję siana wysyłają ztąd do Anglji na Libawę; ze względu na przeładowywanie siano to prasują w paczki 160-funtowe.

W d. 9-ym pp. Podgórskie dały koncert; amatorowie dopełnili przedstawienia monologiem i jednoaktówką „Kuzynek".

Stan zdrowotny miasta jest zadowalniający, komisja sanitarna czuwa nad porządkiem ogólnym."

+ Zguba.

Kupiec warszawski, Aron Glass, w czasie pobytu w Lublinie, zgubił na ulicy rs. 12,500.

Mimo ofiarowania znalazcy nagrody rs. 1,000, pieniądze nie zostały odzyskane.

+ Pożary.

Od uderzenia piorunów w gub. kieleckiej zdarzyły się cztery wypadki znaczniejszych pożarów.

Pomiędzy innemi w Pobiedniku Wielkim zgorzały zabudowania folwarczne; straty wynoszą rs. 10,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go września do 13-go listopada dozwolone jest w Królestwie Polskiem polowanie na samce łosi i kóz dzikich.

— D. 13-go września i 5-go października, w magistracie m. Piotrkowa, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa piotrkowskiego w ilości 19-tu partyj od rs. 59,740.

— D. 13-go września odbędzie się w Petersburgu losowanie pięcioprocentowej pożyczki premjowej russkiej drugiej emisji z r. 1866-go.

— D. 13-go września, w magistracie m. Łowicza, odbędzie się licytacja na oczyszczanie placów i ulic w m. Łowiczu w ciągu lat trzech od d. 13-go stycznia r. p. od rs. 400 rocznie; wadjum rs. 40.

— D. 14-go września, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 15-go września, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 15-go września, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra sprawiedliwości w d. 18-ym sierpnia, mianowani: sędzią pokoju m. Sieradza—p. o. sędziego śledczego w sprawach szczególnej doniosłości w okręgu sądowym kaliskim, sekr. kol. Michajłowskij; sędzią pokoju m. Zamościa—p. o. sędziego śledczego miast Symferopola i Bachczysaraja, sekr. kol. Janowicz; sędzią pokoju m. Opoczna—p. o. sędziego śledczego w 1-ym rewirze powiatu tyraspolskiego, radzca honorowy Seslawin.

Mianowani nadto nadkompletowymi sędziami pokoju: II-go okręgu gubernji łomżyńskiej—p. o. sędziego śledczego I-go rewiru powiatu piotrkowskiego oraz sędziego śledczego w sprawach szczególnej doniosłości w okręgu sądowym piotrkowskim, sekr. kol. Elpidynskij; II-go okręgu gubernji płockiej—p. o. sędziego śledczego powiatu zamojskiego, sekr. gub. Smigielski; II-go okręgu gubernji radomskiej—p. o. sędziego śledczego powiatu włodawskiego, sekr. kol. Kulikowski; II-go okręgu gubernji piotrkowskiej—p. o. sędziego śledczego pow. makowskiego, sekr. gub. Radkowski.

Przeniesieni: sędziowie pokoju: m. Sieradza, radzca honorowy Papaspiraki—do Kalisza; m. Turka, reg. kol. Demeszko—do Częstochowy; m. Zamościa, sekr. gub. Sikiewicz—do Kielc; m. Opoczna, as. kol. Jewtuszewskij—do Turka; nadkompletowy sędzia pokoju w okręgu sądowym piotrkowskim, r. st. Jakimowicz—do Siedlec dla objęcia nowo kreowanej posady nadkompletowego sędziego pokoju II-go okręgu gub. siedleckiej.

Otrzymali urlopy na wyjazd za granicę: 28-dniowy, licząc od d. 10-go października, członek izby sądowej warszawskiej, baron Nolken, oraz dwumiesięczny komisarz sądowy przy zjeździe sędziów pokoju II-go okręgu gubernji piotrkowskiej, Błotowski.

(*Praw. wiestn.* nr. 184 z d. 22-go sierpnia.)

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra wojny, mianowany: naczelnikiem straży ziemskiej powiatu nowomińskiego—naczelnik straży ziemskiej i zarazem policmajster Włocławka, szt.-kap. Azbukin, na miejsce ostatniego tranzlokowany z Warszawy naczelnik straży ziemskiej powiatu warszawskiego, Białozierskij; mianowani nadto: naczelnikiem straży ziemskiej powiatu kutnowskiego — naczelnik straży ziemskiej powiatu nieszawskiego, porucznik Ziukow; oficerem zapasowym straży ziemskiej w gub. suwalskiej—sztab-rotmistrz 40-go małorossyjskiego pułku dragonów, Mezernickij; naczelnikiem straży ziemskiej powiatu warszawskiego—naczelnik straży ziemskiej pow. kutnowskiego, sztabs-kapitan Chelminskij; naczelnikiem straży ziemskiej powiatu nieszawskiego—oficer zapasowy straży ziemskiej w gub. suwalskiej, kapitan Bukowskij.

(*Praw. wiestn.* nr. 186 z d. 25 sierpnia.)

Rozkazem zarządzającego ministerjum dóbr państwa i rolnictwa, zaliczony został do ministerjum i delegowany na Kaukaz dla zajęć przy inspektorze wód mineralnych student instytutu górniczego, sekr. kol. Lucjan Snarski. Zaliczony również do głównego zarządu sprawami górnictwa, delegowany do zajęć praktycznych w zakładach metalurgicznych „Huta Bankowa", radzca dworu Sokołowski.

(*Praw. wiestn.* nr. 177 z d. 1-go września).

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: „D. 11-go b. m. odbędzie się tu poświęcenie nowego gmachu sprawiedliwości przy ulicy Batorego.—Podług ostatniego wykazu z d. 7-go i 8-go b. m. zachorowało w Galicji 19 osób, a zmarło 12, wyzdrowiało 5 osób. Zmarły w powiecie nadwórniańskim w Delatynie 2 osoby, w Podleśniowie 1 osoba, w Nadwórnie 2 osoby; w Rymanowie i w Kołomyi po 2 osoby, w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim) i w Jasienicy (w pow. brzozowskim) po 1 osobie. Stwierdzono też bakterjologicznie cholerę azjatycką w Młyniskach (w pow. żydaczowskim). — Wpis słuchaczów do szkoły weterynaryjnej rozpocznie się d. 1-go października.—Rok szkolny w szkole gospodarstwa leśnego rozpoczyna się również d. 1-go października.—Hr. Mieczysław Rey nabył za 550,000 złr. dobra Wyźnicę z przyległościami na Bukowinie.—Lwowska rada miejska uchwaliła na pomnik Fredry we Lwowie subwencję 1,500 złr., a na kościół w Zakopanem 200 złr.—We środę na scenie tutejszej wystawiona zostanie humoreska sceniczna w 3-ch aktach Stanisława Rossowskiego p. t. „Świeże powietrze".

× **Korneljusz Herz.** *Figaro* podaje następujące szczegóły o zapomnianym już nieco Korneljuszu Herzu w Londynie. Zdrowie panamczyka jest w stanie tak dobrym, iż śladów ciężkiej choroby dopatrzyć się w nim niepodobna. Herz mieszka wciąż w Bournemouth, wychodzi codziennie, a nawet wyjeżdża i osobiście załatwia wszelkie interesy swoje. Nie zarzucił nawet spekulacyj. Obecnie bowiem inicjuje wielkie przedsiębiorstwa górnicze w Kanadzie. Prowadzi stałą korespondencję ze swym bankierem paryskim, Chabertem. Ciekawi dopytują się, jakim sposobem eks-djabetyk mógł oszukać lekarzy tej miary, co Brouardel i Charcot? Odpowiedź brzmi: Herz, który, jak wiadomo, sam jest lekarzem, wynalazł sposób symulowania wszelkich objawów choroby. Pani Herz bawi od czasu do czasu nad Sekwaną, gdzie posiada nieruchomości, wartości kilku miljonów franków. Radaby je sprzedać, ale nałożone areszty przez rodzinę Reinachów utrudniają sprawę. W każdym razie panu Korneljuszowi nie dzieje się tak, jak mniemano.

× **Uniwersytet w Escurialu.** Królowa rejentka Krystyna hiszpańska, w wykonaniu życzenia swego zmarłego małżonka, postanowiła ufundować w Escurialu uniwersytet, w którym wszystkie bez wyjątku wykłady byłyby prowadzone w duchu ściśle chrześcijańskim. W Escurialu istnieje już kolegjum, gdzie nauczają zakonnicy reguły św. Augustyna. Zakład ten naukowy nosi miano „Collegio Real de Alfonso XII". Obecnie przybędzie jeszcze jedno kolegjum pod nazwą „Collegio real de Maria Cristina". Do obu kolegjów przyłączone będą specjalne fakultety.

× **Khanedani-al Osman** (dynastja otomańska), tak zowie się najświeższy order turecki, ustanowiony przez sułtana w d. 31-ym sierpnia, jako w rocznicę swego wstąpienia na tron. Order, przeznaczony wyłącznie na wynagradzanie nadzwyczajnych zasług, dotyczących osoby sułtana, składa się z gwiazdy, otoczonej białą i czerwoną emalją, na której wniesiona napisy: „Państwo otomańskie" i „Z pomocą bożą". Na wstędze nakreślone są daty: r. 699 i 1311, czyli data powstania państwa otomańskiego i rok bieżący wedle ery tureckiej. Order ma jedną tylko klasę, a ma być w przyszłości nadawany członkom rodziny sułtańskiej, panującym zagranicznym, wreszcie wysokim dostojnikom tureckim. Order musi być osobiście wręczany przez sułtana obdarowanemu, jeżeli zaś ten ostatni mieszka za granicą, ceremonji wręczenia odznaki honorowej dopełnić może tylko poseł nadzwyczajny, wyłącznie w tym celu przez sułtana delegowany. Jest to już piąty order z rzędu, ustanowiony przez sułtana Abdul-Hamida.

× **Napad na pociąg.** Stany Zjednoczone Ameryki północnej były znów widownią napadu zbrojnego na pociąg kolejowy. Stało się to, jak donoszą z Saint-James, ze stanu Missouri, na linji kolejowej Frisco—Railroad. Pociąg szedł w stronę północy. Gdy stanął na stacji Rolla, wsiadło do wagonu dwóch przyzwoicie odzianych mężczyzn. Pociąg ruszył. Na trzeciej mili angielskiej za stacją Saint-James dwaj mężczyźni, jak się okazało później, hersztowie bandy zbójeckiej, wkroczyli do wagonu, gdzie spał nadkonduktor, Ferguston. Z rewolwerami w ręku rabusie obudzili nadkonduktora i groźbą śmierci zmusili go do natychmiastowego otworzenia kasy żelaznej z pieniędzmi kolejowemi. Konduktor uległ przemocy, a rabusie zawładnęli wszystkiemi pieniędzmi, znajdującemi się w kasie. Obładowawszy kieszenie, rabusie przeszli na lokomotywę, zmusili maszynistę do zwolnienia biegu, poczem wyskoczyli na plant i pożegnali mknący dalej pociąg salwą strzałów rewolwerowych. Dotychczas, pomimo nader ścisłych poszukiwań na ślad zuchwałych rzezimieszków nie natrafiono.

BAŃKI MYDLANE.

Litera docet, litera nocet.

Z rozmów poufnych.

— Doprawdy, pisanie moich wierszy nie kosztuje mnie nic trudu.

— Hm... Co prawda, nie warto trudu na pisanie twoich wierszy...

*

Doświadczony papa.

Młodzieniec, pełen nadziei, ale tylko nadziei, oświadcza się papie o rękę posażnej jedynaczki.

— Panie! Mam zaszczyt prosić o rękę pańskiej córki.

— O, panie!—rzecze papa dobrodusznie—taki młody, zdrów i silny człowiek, jak pan, może jeszcze pracować!..

*

Kiedyś, w chwalenia wielkiej wenie,
O Iksie rzekłem dobre słowo.
„A gdzie dowody?"—każdy pyta,
Z powątpiewaniem kręcąc głową.
Kiedyś znów, w nagan wielkiej wenie,
Potwarczą Iksa-m skrzywdził mową,
Nikt o dowody już nie pyta
I każdy wierzy mi na słowo.
To samo będzie, gdy miast Iksa,
Ygreka weźmiesz lub Zetowa:
Gdy chwalisz—żąda świat dowodów,
Gdy ganisz—wierzy ci na słowo...

Napoleon w gotowalni.

Z tysiącznych już punktów widzenia traktowali historycy i feljetoniści osobę Napoleona I-go. Całą książnicę możnaby zgromadzić dzieł, kreślących sylwetki cesarza francuzów jako wodza, dyplomatę, prawodawcę. Do bibljoteki tej przyłączyć dziś należy książkę, wydaną przez Maze-Senciera nakładem paryskiej firmy Renouard. Dziełko, z wielkim nakładem pracy nakreślone, przedstawia nam Napoleona I-go—przy gotowalni.

W rzeczach, dotyczących samego siebie, był Napoleon raczej oszczędnym, niż rozrzutnym. W chwili, gdy włożył na głowę koronę cesarską, budżet dworu przeznaczał 70,000 fr. na garderobę cesarską, w rzeczywistości jednak wydatki na tę pozycję nie przenosiły 20,000 fr. rocznie. Koszt mundurów wahał się pomiędzy 200—240 fr. Nosił je cesarz bardzo długo, gdyż odzież szanował, a nawet przywdziewał na siebie w czasie uroczystości dworskich mundury, kilkakrotnie przez krawców nadwornych reparowane. Jak Béranger śpiewał hymny na cześć swej sukni zielonej, tak Napoleon czuł sympatję do sukni znoszonych, które przypominały mu chwile, spędzone pod gradem kul, na polach Wagram, Marengo, Austerlitz. Legendowym też stał się ubiór szary, który cesarz stale przywdziewał w czasie deszczu lub niepogody. Ubiór ten, zawsze jednego koloru i kształtu, kosztował niezmiennie 190 fr. Również długo nosił cesarz kapelusze, zawsze te same, uwiecznione na niezliczonych portretach i sztychach. Cena takiego kapelusza wynosiła 48 fr.

Bardzo dobrym kundmanem był Napoleon dla nadwornego dostawcy perfum. Szczególniej wody kolońskiej zużywał w ilościach ogromnych. Co rano brał kąpiele z tej wody, przygotowanej przez kolońską oficynę Jana Marji Farina. Znalezione w papierach dworu cesarskiego rachunki wykazują, iż od początku czerwca do końca września r. 1806-go dostarczono na osobisty użytek cesarza 354 flaszek wody kolońskiej, za którą rachunek wyniósł 856 fr. I nadworny rękawicznik nie mógł się uskarżać na swego klijenta. W październiku tegoż roku dla cesa-

rza dostawiono 48 par rękawiczek, z tych 24 z mocnej skóry jeleniej, 24 z kozłowej. Niewiadomo, na jak długo starczyła ta partja; podobne jednak obstalunki zamawiane bywały bardzo często.

Jeżeli jednak na punkcie zwierzchniego ubrania Napoleon I-szy nie był wybrednym, pod względem bielizny otaczał się wykwintem iście monarszym. Najprzepyszniejsze gatunki płócien mieściły w sobie ubieralnie dworskie. Najpiękniejsze tkaniny holenderskie używane były na koszule cesarskie. W r. 1808-ym płótno na sześć tuzinów koszul kosztowało 5000 fr. Za sto chustek batystowych do nosa płacił zarząd dworu 1500 fr. W ogóle bielizna, zużyta w roku wymienionym przez cesarza, kosztowała 10,000 fr., a więc połowę sumy, jaką zazwyczaj Napoleon wydawał rocznie na ubranie.

Koronacja była prawdziwem żniwem dla ówczesnych dostawców dworu francuskiego. Z okazji tej ceremonji rozdał cesarz miljony podarunków, między któremi tabakierki złote, ozdobione portretem Napoleona, najpoczestniejsze zajmowały miejsce. Stroje koronacyjne cesarza i cesarzowej kosztowały przeszło 650,000 fr., odzienie galowe wyższych urzędników dworu przeszło 150,000 fr. Klejnoty, sprawione wyłącznie na koronację, kosztowały 700,000 fr., medale zaś pamiątkowe 20,000 fr. Ogólne wydatki na koronację, jak wykazują rachunki, zachowane w paryskich archiwach państwowych, doszły sumy 5 miljonów franków.

Dawał więc swym dostawcom Napoleon I-szy zarabiać dużo, ale wymagał, aby zarabiali sumiennie. Najdrobniejszy rachunek, dotyczący osoby cesarza, przechodził przez ręce Napoleona. Cesarz sam sumował cyfry, badał wartość dostarczanych rzeczy, zasięgał rady specjalistów i często bardzo żądał od dostawców obniżenia ceny. W r. 1809-ym szewc nadworny, wiedząc, iż cesarz targować się lubi, postawił na rachunku sumę, dwakroć wyższą od rzeczywistej wartości dostarczonych przedmiotów. Nie udała się jednak sztuka. Cesarz osobiście rachunek sprawdził, a dostrzegłszy złą wiarę w rachunku, raz na zawsze dla niesumiennego dostawcy zamknął podwoje ubieralni dworskich.

Napoleon szanował stare kobiety, stare wino i... stare buty. Słynne są napoleonowskie buty do konnej jazdy z ogromnemi sztylpami, w których cesarz chodził przez lat ośm i zawsze je sobie podawać kazał, gdy gwoli ruchowi swobodnej, bez udziału świty, zażywał przejażdżki.

(×)

Na przytułki noclegowe.

Mieczysław Hade z polecenia Reginy B. kop. 60.

Na przytułek położniczy.

Bezimiennie, z okazji imienin ś. p. żony mej, składam rs. 10.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

C. rs. 3.

Dla przytułku nieuleczalnych i paralityków.

Nie mogąc być na pogrzebie ś. p. Adama Tarkowskiego, a pragnąc uczcić pamięć cichych cnót zmarłego, składam rs. 3.

Towarzysz pracy.

Dla najuboższych.

Bezimiennie kop. 50 za karę.

Nekrologja.



Ś. P.

Matylda z Temlerów

Szwede,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 11-ym września 1893 r., przeżywszy lat 51. Pozostały mąż wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Stawki № 24, we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3866—



Ś. P.

Karolina z Odyńców

Suzinowa,

wdowa po ś. p. Adamie Suzinie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10-go września 1893 roku, przeżywszy lat 75. Pozostała córka i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go września (we wtorek), o godzinie **10 i pół** zrana, w dolnym kościele i w dniu 13 b. m. (we środę) o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po skończonem nabożeństwie.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3839

† Ś. p. Leon Nowolecki,

b. księgarz, kupiec,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10-go września 1893-go r., przeżywszy lat 73. W smutku pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana w d. 13-ym b. m., t. j. w środę, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2—3851

† **Za duszę** 3828

ś. p. Romana Straupeżnickiego,

zmarłego w Żytomierzu w dniu 4-ym lipca r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza dnia 13-go b. m., tj. we środę, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostali siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 16 b. m. w kościele św. Piotra i Pawła, o godz. **10-ej** zrana, będzie wotywa za duszę

ś. p. Felicji

JASTRZĘBOWSKIEJ ze STATTLERÓW,

jako w rocznicę jej śmierci. Uprasza się o przybycie życzliwych. —3858—

† Dnia 13 września r. b., to jest we środę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Wernera,

o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Anny (pobernardyńskim) nabożeństwo żałobne, na które pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają. —3847—

† We wsi Chwałowice, pow. iłżeckim, w dniu 17-ym sierpnia r. b. piorun zabił karbowego

ś. p. Antoniego Lachowicza,

będącego przy dozorze w polu. Ś. p. Antoni służył jednej rodzinie lat 34, zasłużył też sobie na ciężki żal swoich chlebodawców, stracili bowiem nietylko poczciwego sługę, ale prawdziwie wiernego przyjaciela, żegnają go więc łzami szczerego żalu. Niech mu ziemia lekką będzie. —3864

Z Petersburga.

Mosk. wied. w jednym z artykułów proponują w celu podniesienia ceny żyta ustanowienie premjum wywozowego od tego gatunku ziarna.

„W niniejszym artykule—czytamy—pragnęliśmy zwrócić uwagę na jeszcze jeden środek, który naszem zdaniem mógłby okazać się bardzo skutecznym zarówno dla podniesienia cen zboża, jak i ożywienia handlu zbożowego. Otóż należałoby ustanowić tytułem środka wyjątkowego premjum wywozowe w ilości kop. 12 od puda żyta, idącego do każdego innego kraju prócz Niemiec, wyznaczywszy do jego wypłacania pewien termin np. 13-go stycznia.

„Teraz powstaje pytanie, z jakiego źródła możnaby znaleźć fundusze na pokrycie premjum? Z tego źródła, które w danym wypadku wydaje się najnaturalniejszem: niechaj płacą premjum ci, którzy z niego korzystać będą, a w tym celu dość będzie opodatkować żyto, przewożone wewnątrz państwa, choćby np. w wysokości 2 kop. od puda, pobierając ten podatek aż do czasu, kiedy całkowita suma premjów zostanie pokryta. Byłoby to coś podobnego do tego, co oddawna praktykuje się pod nazwą unormowania przemysłu cukrowniczego. Zdaje się, że środek ten mógłby podnieść w istocie ceny żyta, nie licząc tego, że utorowałby nowe drogi zbytu dla produktów rolnych".

W gazecie *Nowosti* czytamy:

„Po wprowadzeniu w życie od d. 13-go października nowej taryfy ogólnej w komunikacji bezpośredniej pomiędzy kolejami I a II-ej grupy oraz w komunikacji pomiędzy obiedwiema grupami skasowane będą wszystkie stawki specjalnie zniżone, które do chwili obecnej obowiązują od przewozu towarów rękodzielniczych z głównych okręgów fabrycznych moskiewskiego i łódzkiego do najważniejszych punktów przemysłowych, jak: Petersburg, Warszawa, Odessa, Ryga, Charków i t. d., gdzie produkty rękodzielnicze znajdują zbyt prawie wyłącznie. Stosownie do nowej taryfy, towary rękodzielnicze, jako transporty przedstawiające wysoką wartość i znoszące wysokie nawet frachty, zaliczone zostały do pierwszej klasy, t. j. opłacają przy przewozie kolejami skarbowemi $^1/_{10}$ kop. od puda i wiorsty, na kolejach zaś prywatnych po $^1/_{12}$ kop. od puda i wiorsty z odpowiedniemi ustępstwami procentowemi w razie, jeżeli towar przebiega po danej drodze 200, 500 i 1000 wiorst. Ponieważ nowe taryfy grupowe zastąpić mają wszelkie poprzednie, przeto od d. 13-go października 1-sza klasa taryfy stosowana będzie do wszelkich transportów z okręgów fabrycznych do punktów zbytu. Istnienie oddzielnych stawek w pewnych kierunkach stawało się przyczyną nieustannych nieporozumień i dawało powód do występowania z coraz nowemi żądaniami konkurujących z sobą okręgów fabrycznych. W tej konkurencji należy się pierwszeństwo Łodzi i Moskwie, które wciąż starały się o to, aby uzyskać nową zniżkę dla siebie, a otrzymać wyższe stawki dla konkurenta. Zarządy kolei rady dać sobie nie mogły. Zniżenie np. stawek w komunikacji Łódź-Odessa wywołało natychmiast petycje fabrykantów moskiewskich o takie same jeżeli nie większe zniżenie opłat przewozowych w kierunku Moskwa-Odessa. To samo znów powtarzało się w razie przyznania najdrobniejszego ustępstwa fabrykantom moskiewskim, wtedy bowiem Łódź odzywała się z kolei".

„Jednem słowem—pisze dalej gazeta petersburska—do chwili powstania rządowych instytucyj taryfowych w r. 1889-ym pomiędzy temi punktami sieci kolejowej, gdzie był największy ruch transportów, np. pomiędzy Łodzią a Petersburgiem, Moskwą, Odessą albo pomiędzy Moskwą a Łodzią, Odessą, Rygą, Libawą, Rostowem i t. d., stosowane były najrozmaitsze stawki. Obniżka w niektórych razach była tak wielka, że stawki od przewozu tak drogiego towaru, jak wyroby rękodzielnicze i fabryczne, były niższe, aniżeli od transportów zboża! Już w pierwszym roku istnienia rządowych instytucyj taryfowych wiele z tych stawek skasowano i zastąpiono innemi, wyższemi. W ten sposób podwyższono przedewszystkiem stawki od przewozu wyrobów fabrycznych w komunikacji miejscowej na kolejach w guberniach Królestwa Polskiego: warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-terespolskiej, brzesko-chełmskiej, siedlecko-małkińskiej, nadwiślańskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej, następnie w komunikacji: z Petersburga, Rewla, Rygi i Libawy do Moskwy; z Łodzi, Sosnowic, Warszawy do Moskwy, z Łodzi do Odessy i inne. Mimo to w owym czasie instytucje taryfowe nie uważały za możliwe doprowadzić wszystkich taryf od przewozu wyrobów fabrycznych do absolutnej jednostajności, ponieważ nagłe i zbyt gwałtowne zmiany taryf, zwłaszcza kiedy chodzi o podwyżkę, wywołują zwykle perturbacje w warunkach ekonomicznych. W ten sposób jeszcze i do obecnej chwili obowiązują takie np. zniżone stawki od przewozu wyrobów fabrycznych: z Łodzi do Moskwy i naodwrót około 60 kop. od puda (według nowej taryfy pobierane będzie za 1,365 w. 91 kop.), z Łodzi do Odessy 67 kop. (według nowej taryfy za 1,252 w. około 84 kop.), z Moskwy do Odessy—86 k. (wedł. nowej taryfy 1 r. 5 kop.), z Petersburga do Łodzi (1,188 w.)—62 k. (obecnie 79 k.) i t. d. W większej części wypadków otrzymuje się znaczne podwyższenie specjalnych zniżonych stawek, skoro jednak podwyżka ta jest jednakowa dla wszystkich okręgów fabrycznych, to wynika ztąd, że na tej podwyżce nie stracą nic interesy oddzielnych fabrykantów. Równocześnie nader trudno przypuścić, aby wzmiankowane podwyżki oddzielnych stawek od przewozu wyrobów fabrycznych, choćby nawet o 30 kop. od puda (Łódź—Moskwa), mogły w sposób dotkliwy naruszyć interesy konsumentów, ponieważ pomimo tak znacznej podwyżki 30 kop. na pudzie wyrobów rękodzielniczych, da na arszynie zaledwie ułamek kopiejki. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę, że towarów łokciowych na całej sieci kolei przewozi się kilka miljonów pudów rocznie (w r. 1891-ym przewieziono wszystkiego 20 miljonów pudów towarów łokciowych) a przytem na dość znaczne odległości, wówczas przyznać musimy, że nowe taryfy zapewniają kolejom wielce pożądane powiększenie dochodów, co również odbić się musi i na dochodach skarbu państwa."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WYSTAWA W WILNIE.

Wilno 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W tej chwili nadeszły na wystawę: bydło Unruga z guberni siedleckiej, Konstantego Muszyńskiego z guberni suwalskiej i narzędzia rolnicze Tyszkiewicza z Wilna.

Wilno 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wystawcy zjeżdżają się. Otwarcie wystawy odbędzie się jutro. Zapisano 88 sztuk bydła, 64 konie. Sprowadzono na wystawę bydło Marji hr. Potockiej, braci Łęckich, Aleksandra Skirmunta, Witolda Hurczyna i Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego z guberni siedleckiej.

KWESTJA SJAMSKA.

Londyn 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Według depesz prywatnych z Tientsinu, rząd chiński nakazał eskadrze stanąć w pogotowiu, Chiny bowiem są zdecydowane do energicznej akcji na wypadek, gdyby Francja zamierzała narzucić swój protektorat Sjamowi.

HOME-RULE.

Londyn 12-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Pomiędzy królową a Gladstone'm przyszło podobno do różnicy zdań. Królowa uważa rozwiązanie izby gmin za obowiązek, nałożony przez konstytucję, gdy tymczasem Gladstone nie chce rozwiązania, gabinet zaś podziela jego zdanie. O dalszych zamiarach Gladstone'a wobec odrzucenia bilu irlandzkiego przez izbę lordów dotąd nic nie słychać. Najprawdopodo-

bniej z inicjatywy rządu rozwinie się teraz silna agitacja przeciw izbie lordów, jako instytucji przestarzałej, którą duch czasu zniesie nakazuje.

WKROCZENIE DO RZYMU.

Rzym 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzień 20-ty b. m., jako rocznicę wkroczenia w r. 1870-ym wojska włoskiego do Rzymu, zamierzają radykaliści urządzić wielką demonstrację przyjazną dla francuzów. Imbriani wygłosi mowę, protestującą przeciw udziałowi księcia Neapolu w manewrach lotaryńskich. Nicotera popiera podobno ten ruch. Natomiast Rudini oświadczyć ma się w mowie bankietowej w Palermo energicznie za polityką trójprzymierza, prowadzoną przez ministra spraw zewnętrznych, Brina.

„NORD."

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wychodzący dawniej w Brukselli *Nord*, zaczyna wychodzić nanowo w Paryżu. Pierwszy artykuł poświęcony jest manewrom cesarskim w Lotaryngji.

POLITYKA I RENTA.

Rzym 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Niezadowolenie z powodu podróży księcia Neapolu do Metzu obejmuje coraz szersze koła wobec obawy o zupełne zamknięcie rynku francuskiego dla renty włoskiej. Po zebraniu się parlamentu oczekują z tego powodu burzliwych interpelacyj, które doprowadzić mogą do przesilenia ministerjalnego. Minister sprawiedliwości Santa Maria chce podać się do dymisji.

SPUŚCIZNA PO EMINIE.

Bruksella 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Oficer belgijski uratował pamiętnik Emina baszy i jego zbiory botaniczne.

WIELKA UPADŁOŚĆ.

Sztutgart 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W upadłości znanego radzcy handlowego Stenglena, który obecnie bawi w Konstantynopolu, trzem miljonom pasywów przeciwstawiono wszystkiego 3,000 marek aktywów.

CHOLERA.

Kolonja 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wydarzył się tutaj wypadek choleryczny.

Budapeszt 12-go września. (*T. pr. Kur. W.*)— W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na Węgrzech osób 48, zmarło 42.

Haga 12-go września. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Ostatni biuletyn choleryczny wykazuje 5 chorych, 3 zmarłych.

Rzym 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Neapolu, Palermo i Cassino zachorowało na cholerę znowu 12 osób, 5 zmarło; w Liwornie zachorowało osób 26, zmarło 7; w Pettorano zachorowało dotąd osób 15, zmarło 10.

Londyn 12-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — W Grimsby były znowu dwa wypadki cholery.

Konstantynopol 12-go września. (*T. pr. K. War.*)—W domu obłąkanych w Skutari zachorowało dotąd na cholerę osób 97, zmarło 53.

Konstantyopol 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na życzenie sultana przysłał tu Pasteur lekarza z kliniki, celem dopomagania miejscowym organom sanitarnym w przeciwdziałaniu cholerze.

Boston 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zaszedł tutaj jeden wypadek cholery azjatyckiej.

Budapeszt 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Do Siedmiogrodu wysłano wojska wobec przewidywanych nowych ekscesów ludności rumuńskiej.

Karlsruhe 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj odbyła się wielka parada w obecności cesarza Wilhelma i księcia Neapolu przy chłodnej ale słonecznej pogodzie.

Poznań 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Obrady prawników i ekonomistów odbywają się w sali teatru. Uczestników przybyło 300, w ich liczbie kilku członków austrjackiej rady państwa. Odczyty i rozprawy są treści czysto jurydycznej.

Poznań 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Do prezydjum honorowego obrad ekonomistów i jurystów powołano prałata Chotkowskiego, hr. Tarnowskiego, biskupa Likowskiego; na marszałka prof. Madejskiego; na wicemarszałków: prof. Zolla, Szczepanowskiego i Montwiła, na prezesów sekcyj: prof. Kasparka, prof. Kleczyńskiego, Panczewskiego i Żółtowskiego, na sekretarzy: prof. Milewskiego, Suligowskiego, Kalksteina i Nowodworskiego.

Racibórz na Szlązku 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Założono tu nowy dziennik mający wychodzić trzy razy na tydzień pod tytułem *Kurjer górnoszląski*.

Harburg 12-go września. (*T. p. K. W.*) — Podczas pożaru fabryki Nobelle i Thoerd cztery osoby padły ofiarą, jedna zmarła.

Bruksella 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W tych dniach rozpocznie się zmowa górników w Borinage. Większość oświadczyła się za zmową.

Paryż 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Kongres górników francuskich departamentu Pas de Calais uchwalił zażądać 10-procentowego podwyższenia płacy. W razie odmowy w sobotę zrana zaprzestaną pracować.

Londyn 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do Tarentu uda się eskadra angielska z brzegów greckich.

Sprostowanie. W dzisiejszym numerze porannym w depeszy z Tyczyna zaszła pomyłka. Ma być: „Zmarł młody hr. Jan Wodzicki".

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 212 25 (wczoraj 212.20)
Ruble na dostawę 212 50 (wczoraj 212.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednej z wielu prenumeratorek.* — W godz. od 11—12-ej przed południem lub od 6½—7½ wieczorem.

— *Ciekawej prenumeratorce.* — 1-o Tak pod każdym względem; 2-o jest to jej własna impreza, więc o pensji niema mowy; 3-o zapewne dlatego, że każdy dział musi mieć celniejsze siły obok dobrego ensemble'u.

— *Staremu prenumeratorowi.*— Możemy sz. pana zapewnić, że praca ta posiada wysokie zalety literackie i należeć będzie do rzędu najlepszych nowel w naszej literaturze ostatnich czasów.

— *Panu S. A.*—Powyższe cierpienie nie uwalnia od wojska.

— *Pani B. P.* — Należy z roztworu tego robić na kilka godzin okłady.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Miodowej.*—Nie znamy.

— *Stałej prenumeratorce.* — Sz. pani nieuważnie czyta *Kurjera*.

— *Brunetowi z prowincji.*—Czyż naprawdę tak sz. panu dolegają?

— *Panu K.* — Najlepiej węglem zwierzęcym z dodatkiem kredy.

— *Janczarowi.*— W dzień tylko tużurek. Wieczorem frak lub smoking, ten ostatni bowiem, zwłaszcza na rautach, w zupełności frak zastępuje.

— *Panu K. R. w Cz.*—W ogóle chcąc wstąpić do któregokolwiek z wyższych zakładów naukowych w Paryżu, należy posiadać patent z ukończonego gimnazjum lub szkoły realnej. Kandydaci atoli do *Ecole centrale*, *Ecole des mines* i *Pont et chaussées*, bez względu na świadectwa ze średnich zakładów naukowych, ulegają egzaminowi konkursowemu, którego program wymaga dobrego przygotowania z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Egzamin ten jest bardzo ostry; na 1000 kandydatów zaledwie piąta część szczęśliwie go przechodzi. Dokumenty osobiste należy przełożyć na język francuski i poświadczyć w konsulacie. Podanie składa się na imię ministra oświaty.

— *Prenumeratorowi w Kaliszu.*—Cło od przywożonych i wywożonych rubli kredytowych zaprowadzono w charakterze środka tymczasowego tylko do d. 13-go stycznia r. p. Czy dalej istnieć będzie, objaśnić nie możemy.

— *Panu Alfonsowi M. w Odessie.*—Dzieła Józefa Supińskiego w wydaniu znacznie pomnożonem wyszły w pięciu tomach i w Warszawie kosztują rs. 6. Przesyłka może wynosić 60 do 70 kop. Wydanie to zawiera: tom I-szy: Myśl ogólną fizjologji wszechświatu; II-gi i III-ci Szkołę gospodarstwa społecznego; IV-ty Listy treści społecznej. Stowarzyszenia i spółki. Siedm wieczorów niedzielnych; V-ty Rozmaitości. Każdy tom po cenie rs. 1 kop. 20 można nabywać oddzielnie.

— *Łodzianinowi.* — P. minister oświaty, z wyjątkiem dni świątecznych i dni składania raportów, przyjmuje codziennie, od godz. 9—11-ej przed południem. Czy obecnie jest już w Petersburgu, poinformować nie możemy.

— *Prenumeratorowi z Pragi.*—Jeżeli w chwili poboru ojciec sz. pana będzie miał mniej, niż 55 lat wieku, w takim razie ulga 2-go rzędu, jeżeli zaś ojciec nie żyje lub też przeszedł wyżej oznaczony wiek, ulga 1-go rzędu. Przy podobnym warunku na ćwiczenia powoływany pan nie będzie.

— *Lilie.* — W r. b. pobór do wojska rozpocznie się d. 27-go października n. s.

— *Panu Romanowi C. w Ł.* — Do szkoły dentystycznej w Warszawie przyjmowani są tylko kandydaci, posiadający świadectwa z ukończenia sześciu klas gimnazjalnych. Szkoła ta, jakkolwiek jest zakładem prywatnym, pozostaje jednak na prawach rządowych, patent zaś z jej ukończenia przy powinności wojskowej daje prawa i przywileje pierwszorzędnych zakładów naukowych. Opłata roczna rs. 75.

— *Pani Róży w Żyrardowie.*—Powieść pod podobnym tytułem napisał Juljusz Clarétie.

— *Panu Bernardowi.*—Zakomunikowaliśmy komu należało.

— *Panu Juljanowi Gay w Batumie.*—O tancerzu tego nazwiska słyszeliśmy, ale o prymaballerinie pannie Beń absolutnie nic nie wiemy. Są to widocznie samozwańcy, przystrajający się w cudze piórka.

— *Pp. G. z Góry i S. z Mazowieckiej.*—Pierwszy z panów ma słuszność—w napisie bowiem, o który idzie, domyślać się należy opuszczonego wyrazu *vin*. Do tego rzeczownika stosuje się przymiotnik *grand.*

— *Panu Konopka-Betley.* — Istnieje dobry podręcznik do nauki języka węgierskiego, wydany przez Olendorfa.

— *Stałej prenumeratorce z Kijowa.* — Adres ks. Kneippa: Wörishofen, przez Monachjum Kirkheim. Listownie (po niemiecku) porozumieć się można, choć zapewne lepiejby było porozumieć się ustnie.

— *Prenumeratorowi z nad Pilicy.*—Pięćdziesięcio i dwudziestopięciozłotówki z czasów panowania Aleksandra I-go i Mikołaja I-go należą do monet pospolitych. Wszakże z powodu zmniejszania się ich liczby, wartość numizmatyczna tych monet stopniowo się podnosi. Obecnie za sztuki powyższe płacą już nieco drożej. 50-złotówka z r. 1819-go, dobrze zachowana i nieobcięta, ceni się do rs. 15; 25-złotówki z r. 1817-go i 1818-go warte są po rs. 7—8.

— *Panu M. Strz.*—Należy zwrócić się listownie do miejscowego dozoru kościelnego z prośbą o wysłanie żądanej rzeczy.

— *Panu Henrykowi Lust.*— Podobnej miejscowości nie znaleźliśmy w żadnym ze skorowidzów geograficznych. A może to nazwa jakiej małej wioszczyny?

— *Pannom: Zofji, Janinie i Helenie.*— Dla braku miejsca nie jesteśmy w stanie choćby w streszczeniu zamieścić żądanego programu. Chętnie możemy nim służyć, ale tylko w biurze redakcji, codziennie w godzinach południowych, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

— *Dla nieprawnika.*— W celu udzielenia stanowczej i wyczerpującej odpowiedzi na pańskie pytanie, potrzebaby mieć jeszcze wiadomość, czy dziecko, o którem mowa w pańskim liście, jest jedyne, czy też posiada rodzeństwo. Ponieważ zaś żądana przez pana szczegółowa informacja w ogóle zbyt wiele mogłaby zająć miejsca w *Kurjerze*, prosimy więc o wskazanie adresu, pod którymby żądane wskazówki listownie przesłane być mogły. Referent nasz, p. Fr. Nowodworski, powraca na stałe do Warszawy d. 15-go b. m.

— *Małgorzacie z Kępy.* — Dziecka, zrodzonego w cudzołóztwie, ani uprawnić, ani uznać nie można. Bliższe wskazówki zarówno o uprawnieniu, jako też o przysposobieniu (czyli adoptacji), podaliśmy w r. b. w *Kurjerze* już dwukrotnie.

— *Panu X. Z. w Noworadomsku.*— Więc sz. pan czy sz. pani chce, abyśmy dawali wiarę listowi bezimiennemu i stawiali komuś tak poważny zarzut, jak ten, o którym w liście jest mowa? Jeżeli nawet wszystko, co list zawiera, jest prawdą i ma na celu powiadomienie ubogich krewnych zmarłej o spadku, to i tak potrzebaby wiedzieć, do kogo po bliższe objaśnienia zwrócić się należy.

— *Panu Cz. w M.*—1) „Kalendarz dla cukrowników" na rok 1892/3, ułożony i wydany staraniem Piaseckiego i St. Broniewskiego, kosztuje rs. 1 kop. 80. Specjalny dodatek dla przemysłu cukrowniczego wychodzi przy *Przeglądzie technicznym*. Adres redakcji: Krak.-Przedm., 66. 2) Wystawa kolumbijska trwać będzie do d. 31-go października. Wiadomość o nagrodach, przysądzonych przez międzynarodowe *jury*, podamy we właściwym czasie.

— *Panu Ludwikowi S.* — Według obecnie obowiązującego prawa, ci tylko młodzieńcy należą do losowania, którzy do d. 1-go października n. s. roku poborowego ukończyli 21 lat wieku. Skoro sz. pan urodził się d. 25-go grudnia r. 1875-go, do powinności przeto wojskowej będzie pan powołany w roku 1897-ym.

— *Młodemu kupcowi.*— Rachunkowość kupiecką w czterech częściach opracował Nikodem Krakowski. Każdą część można nabyć osobno. „Arbitraż bankierski" tegoż autora kosztuje rs. 2, z przesyłką pocztową rs. 2 kop. 15.

GIEŁDA.

Warszawa, 12-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 212.50, co się równa kursowi 47.05 bez kosztów. U nas było dziś, jak zwykle, drogo, co zresztą jest łatwem do wytłumaczenia ze względu na brak oddawców. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.42½ (odpowiadającym kursowi 210.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 47.47½ (t. j. 210.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina i tyleż na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Zamieniano mianowicie Berlin wpłatowy na dostawę końcomiesięczną, z dopłatą do pierwszego 2½ i 5 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.42½, 47.45 i 47.47½. **Londyn** krótki brano po 9.59, 9.59½ i 9.60, według ceduły. **Paryż krótki** bez obrotów. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 77.—.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.55, za Londyn krótki 9.61, za Paryż krótki 38.50 i za Wiedeń krótki 77.30.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5% w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% wstosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.50 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.25 II-ej em. i po 102.50 III-ej em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich po 191.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 93.50 i po tymże kursie trzy pozostałe serje, a, jak słyszeliśmy, nabyto kilka tysięcy dalszych seryj po 93.40.

Listów zastawnych ziemskich 5% nie poruszano, a listy 4½% zastawne ziemskie chciano umieścić po 98.85, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.45, 98.55, 98.60 i 98.70.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.—

I-ej ser., po 101.25 II-ej i III-ej serji i po 101.— IV-ej, V-ej i VI-ej ser.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12-go września 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje.
Żyta	— wag.	— wag.	1 wagonów
Owsa	13 „	24 „	55 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	— „	1 „
Kaszy jaglanej	2 „	8 „	56 „
Kaszy gryczanej	— „	1 „	3 „
Ryżu	— „	— „	12 „
Pszenicy	— „	2 „	2 „
Jęczmienia	— „	1 „	2 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	2 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	1 „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	17 wag.	36 wag.	138 wagonów.

Węgle kamienne. Dzięki chłodnym dniom jakie mamy, popyt na węgiel kamienny powiększył się, a zapasy uległy zmniejszeniu. Dowóz w ubiegłym tygodniu był stosunkowo nie wielki; wynosił bowiem zaledwie 406 wagonów.

Rzepak kupowano w dalszym ciągu na prowincji po cenach dochodzących do rs. 8.80, które tutaj osiągnąć się nie dają. Na targu sprzedano kilka partyj notowanych po cenach: za letni do rs. 7, za zimowy do rs. 7.50 i za rapsod do rs. 8.20, lecz były to nie wielkie ilości w poślednich gatunkach.

Chmiel mocno; obrotów wprawdzie nie robiono wobec zbliżającego się jarmarku, wszakże wieści o szkodach poczynionych przez deszcze, utrzymują dążność zwyżkową i wysokie żądania.

Skóry pozostają wciąż w mocnem usposobieniu, przy tendencji spokojnej. Ceny trzymają się bez zmiany, dzięki równomiernym dowozom bydła i ustalonemu pokupowi. Skóry wołowe na rynku praskim na sztuki po rs. 7 do 13, stosownie do wielkości; przy sprzedaży na wagę jedenastu do 12½ kop. za funt również w stosunku do wagi wielkości całej sztuki. Sztuki duże i ciężkie są poszukiwane. Skóry oczyszczone o 1 kop. na funcie drożej. Skóry cielęce słabiej. Płacono rs. 16 do 17.50 za pud, stosownie do gatunku. Zapasy są znaczne. Skóry końskie rs. 3.95 do rs. 5 za sztukę.

Gdańsk, dnia 9-go września.— Pszenica miała obrót spokojny i pozostała prawie bez zmiany, zarówno w towarze krajowym jak i tranzytowym. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 758 gram. 132 m., dobrze pstrą 761 gr. 124 m., jasnopstrą 756 gr. gr. 124 m., za russką tranzyto girkę 772 gram. 123 mar. za tonnę. **Terminy** tranzyto: na wrzesień-październik 125 mar. płacono, na październik-listopad 125 m. płacono, na listopad-grudzień 126½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 133 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto spokojnie, bez zmiany. Płacono za poslkie tranzyto na statku 744 gram. 92 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 91½ mar. płacono, tranzytowe 91½ mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 92 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 93 m. w zaofiarowaniu, 92½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 95 mar. w zaofiarowaniu, 95 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Rzepak bez zmiany, towar krajowy bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 4 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 54½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień 34½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 212.85 mar. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 2-go września r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od 26-go sierpnia do d. 2-go września r. b. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 22-im sierpnia r. b. 600 pudów na stacji Żmerynka na sierpień po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; 600 pudów na stacji Browki na sierpień po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 24-ym t. m. 1,200 pudów na stacji Białocerkiew na sierpień po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 31-ym t. m. 1,200 pudów na stacji Pohrebyszcze na sierpień po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,600 pudów na stacji Szepetowka na sierpień po rs. 4.90, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1893/94 r.:* w dniu 22-im sierpnia r. b. 1,200 pudów na stacji Lipowiec na październik-listopad po rs. 4.22½, z zadatkiem 20 kop.; w dniu 23-im t. m. 6,000 pudów na stacji Monasteryszcze na październik-styczeń po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym t. m. 3,000 pudów na stacji Korsuń na wrzesień-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem 25 kop.; 20,700 pudów na stacji Połonne i 20,700 pudów na stacji Olszanka na grudzień-luty po rs. 4.07½, z zadatkiem rs. 1; w dniu 28-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Browki na grudzień-styczeń po rs. 4.10, z zadatkiem 25 kop. i 4,800 pudów na stacji Browki na grudzień-styczeń po rs. 4.10, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 29-ym t. m. 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-luty po rs. 4.50, z zadatkiem rs. 1; w dniu 1-ym września 15,000 pudów na stacji Zarudnica na wrzesień-październik po rs. 4.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty. *Świadectw wywozowych* sprzedano w d. 27-ym sierpnia r. b. na 20,000 pudów cukru na grudzień po 90 kop.; w dniu 28-ym t. m. na 10,000 pudów na październik po 00 kop. i na 10,000 pudów na listopad po 90 kop.; w dniu 29-ym t. m. na 21,800 pudów na sierpień po 83 kop. w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie:* hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa kijowskiego I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa fabryki Gniewań I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-go gatunku rs. 6.50 za pud. Cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Mąka i otręby. Większe w tygodniu ubiegłym zapotrzebowanie mąki z powodu świąt u izraelitów, poprawiło wprawdzie usposobienie i ożywiło nasz rynek mączny, nie oddziałało jednakże wcale na ceny w kierunku zwyżkowym, jak się tego spodziewano. Otręby kupowano na wywóz za granicę po bardziej obniżonych cenach, a mianowicie otręby żytnie po 61 kop., otręby pszenne po 55 kop. franco brzeg Wisły i żytnie po 65 kop., oraz pszenne po 61 kop. za pud franco Aleksandrów.

Cukier. Usposobienie warszawskiego rynku cukrowego dla mączki krystalicznej nie zdołało się poprawić w tygodniu ubiegłym. Ceny mączki doznały dalszej obniżki. Towar z odbiorem natychmiastowym w większych ilościach w ogóle nie znajduje nabywców, który ograniczają się na kupowaniu bardzo małych ilości kryształu, niezbędnych na pokrycie potrzeb miejscowych. Notowano: rafinadę płacono: Hermanów rs. 3.95, Konstancja, Oryszew, Józefów i Leonów rs. 3.90, inne marki o 2½ kop. niżej. Kostki płacono po rs. 4. Za mączkę cukrową krystaliczną w sprzedaży na pojedyncze worki płacono w początku tygodnia rs. 3.12½, później rs. 3.10, a pełne ładunki 600 pudowe ofiarowane były po rs. 3 za kamień 24-funtowy.

Sosnowice, 6-go września. — Pszenica nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku nie miała nabywców Żyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku 75—76 kop. Jęczmień słabo, browarny od 71 do 76 kop., na paszę po 61½ kop. Owies bez obrotów. Kukurydza 64 do 66 kop. Wyka bez ruchu. Groch bez pokupu, warzelny od 84 do 93½ kop., na paszę bez ruchu. Soczewica duża 192—238 kop., mała bez ruchu. Gryka miała mały popyt, wyborowa 93 do 94½ kop., średnia 90½ do 91½ kop. Proso miało mały popyt, wyborowe 64 do 67 kop., średnie 56 do 58 kop. Bobik bez ruchu Siemię lniane było poszukiwane, wyborowe 168½ kop., średnie 148 do 157½ kop., zwyczajne bez ruchu. Siemię konopne 127 do 131 kop. Rzepak 155 do 161½ kop. Rzepik 140 do 156 kop. Makuchy w poszukiwaniu, lniane 102 do 106 kop., rzepakowe i konopne bez ruchu. Otręby słabo, żytnie 60 do 64 kop., pszenne cienkie 57 do 59 kop., pszenne grube 57½ do 59½ kop. za pud.

Ryga 3-go września. (Rynek zbożowy). Rynek zbożowy odnośnie do wywozu za granicę pozostaje wciąż bezczynny, a te obroty, jakie się dokonywają, służą tylko na pokrycie dostaw i potrzeb miejscowych. Płacono za żyto kurlandzkie pełnemi wagonami po 74½ kop. do 75 kop., a przywiezione z gubernij wewnętrznych, głównie zaś z kolei griasko-carycyńskiej, po 77 do 78 kop. za pud; prócz tego do gorzelni zakupiono małą partję po 80 kop., za potrąceniem ½ kop. do 116 funtów. Załadowano jedynie niewielką partję do Szwecji po 72 kop.; jest to największa cena, jaką można było osiągnąć. Kupcy, mający terminowe zobowiązania, ofiarują za towar w miejscu po 74 kop. i na dostawę wrześniową po 73 kop., lecz sprzedających w większych partjach niema. Owies w miejscu, średniej dobroci, sprzedawano po 71 kop., i po tej samej cenie płacą za dostawę wrześniową. Owies jelecki i liweński sprzedawano w niewielkiej ilości (10 wagonów) po 74 kop. i po tej cenie są kupujący. Za jęczmień dobrego koloru, nie mniej 110 funt. wagi, płaconoby chętnie 75 kop., lecz takiego na rynku niema; jęczmień wagi 115 f., lecz nie odpowiadający co do koloru żądaniom, szacowano jako pastewny po 58 do 60 kop. Na pszenicę na wywóz wcale niema popytu; na miejscowe potrzeby płacono za kurlandzką nową 127 do 128 funt, 85 do 97 kop., 129 do 131 funt. 88 do 92 kop., za girkę starą 125 do 127 f. 90 kop. do 93 kop., ozimą starą kaukaską 93 do 95 kop., za nową girkę, według otrzymanych prób, dla miejscowej konsumcji chętnie płaconoby 95 kop. do 97 kop., lecz brak towaru. Otrąb na wywóz zupełny brak; na miejscową konsumcję płacono za pszenne grube po 60 kop., średnie 56 kop., drobne 53 kop., żytnie 55 kop. Na rynku zbożowym pojawiła się już mąka żytnia domowego mielenia, którą sprzedają niezmiernie tanio, bo po 70 kop. za pud., jakkolwiek młynarze miejscowi nie oddają taniej niż po 88 kop. za pud; za mąkę pszenną płacono po 120 do 140 kop. bez worków, zależnie od gatunku; za mąkę pytlowaną płacono rs. 6 do rs. 6.50 za worek 5-pudowy. Groch do gotowania 115 do 159 kop., zależnie od gatunku; pastewny na wywóz 75 kop. W ostatnim tygodniu przywieziono koleją żelazną pszenicy 5,496 pudów, żyta 23,615 pudów, jęczmienia 3,076 pudów, owsa 7,645 pudów, kaszy gryczanej 610 pudów, mąki różnej 2,126 pudów.

Cement. W ostatnim tygodniu na rynku cementu żadne zmiany nie zaszły i usposobienie jest nadal bardzo mocne. Pojawił się tu na rynku cement witkowicki, nie jest to jednak cement Portland, lecz z żużli pieców wielkich t. zw. Schlaekewecment, który przytem jest dość drogi.

Nafta. Towar loco jest w dalszym ciągu słabo usposobiony, przy cenie 17½ kop. w Carycynie bez kosztów i na dostawę nie ma sprzedających. W Warszawie sprzedają towar loco z rezerwoaru po rs. 1 kop. 21 z akcyzą, a na dostawę i tu tranzakcyj obecnie się nie dopełnia.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 7 września 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
70	Krochmal.	Jaroszyńska F.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
11	Nowowiej.	Krajewska St.	Wdowa, dzieci dr. 4, matka stara.
76	Grzybow.	Piotrowicz K.	Mąż zmarł, dz. dr. 4-ro.
8	Łucka	Geber Sura	Wdowa, dz. dr. 6-ro.
80	Sienna	Wapińska Fr.	Wdowa, dz. dr. 3, ojciec stary leży chory.
96	Czerniako.	Kędzierska K.	Wdowa, dzieci dr. 6-ro.
28	Tamka	Gąsiorowska	Mąż chory na nogę, dz. dr. 6.
9	Moskiews.	Kalinowska P.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
37	Ząbkows.	Jelińska Filo.	Chora, mąż c. chory, dz. dr. 5.
13	Zajęcza	Bielski Stan.	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
5	Freta	Opielińska W.	Wdowa chora, dz. dr. 5.
19	Burakow.	Lipiec Hinda	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
5	Bugaj	Biernat Marja	Chora wraz z mężem, dz. 3.
36	Nowolipie	Jasińska Józ.	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
80	Dzielna	Brecyng Leok.	Chora, mąż nieob., dz. dr. 4.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 26-go lipca r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Aleksandra Kowalewskiego, z dnia 20 kwietnia 1889 roku zapis sumy rs. 500 dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na wydatki bieżące, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej,** — Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-go czerwca 1871-go roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 25-go stycznia (6 lutego) r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Bernarda syna Jakóba, Semadeni, z dnia 24 lutego 1887 r. zapis rs. 100 dla sierot ewangelicko-reformowanej parafji w Warszawie, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — W wykonaniu zapisu ś. p. Jakuba Fontany, przypada do przyznania w r. b. suma rs. 45 z procentem od legowanego kapitału, tytułem wsparcia dla biednej wdowy, obarczonej dziećmi, lub też posagu dla biednej panny, obu wyznania rzymsko-katolickiego, moralnego prowadzenia się z pierwszeństwem dla familji zapisodawcy lub jego żony.

Kandydatki na pozyskanie wspomnianego wsparcia lub posagu, winne najdalej do dnia 18/30 września r. b. wnieść o to podanie do Rady miejskiej i dołączyć:

1) Świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie o moralnem prowadzeniu się i ubóstwie, a nadto:
2) Wdowy, metryki o śmierci męża i urodzenia ich dzieci.
3) Panny, metrykę swego urodzenia.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

— **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej.** — Wpłynęło do kasy rozchodowej w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od d. 1-go sierpnia do dnia 1-go września 1893 r.

Ofiary miesięczne:

JW. hr. Or. Zamoyska rs. 50, JW. hr. K. P. rs. 50, JW. hr. G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, ksiądz kanonik Jagodziński rs. 25, JW. Jan Bloch rs. 100, JW. hr. Feliks i Emilja Sobańscy rs. 100, JW. Leopold Kronenberg rs. 100, JW. Jan i Aleks. Goldstandt rs. 55, książę Roman Sanguszko rs. 10, W-ny Wilhelm Rau rs. 10, W-ny Cze. Biernacki rs. 10.

Ofiary jednorazowe:

Pocztą z Berdyczowa rs. 2, N. N. rs. 3, S. B. rs. 3, Władziunio i Maniusia rs. 3, z zapisu ś. p. hr. A. Potockiej rs. 600, B. i A. H. rs. 9, W-na Niemcewicz rs. 3, W-ni Berent i Plewiński za pięć miesięcy rs. 15. Zatrzymana kaucja z powodu zerwania umowy rs. 50, półroczny procent od zapisu ś. p. Tekli Rapackiej rs. 187 kop. 50, księżna Marja Radziwiłłowa rs. 100.

Razem rs. 1,535 kop. 50.

Biuro wsparło w tym miesiącu 492 rodzin.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — Z zapisu gminy starozakonnych w Warszawie, uczynionego na pamiątkę obchodu dnia 5-go października 1850-go r. jubileuszu 50letniej oficorskiej służby ś. p. Namiestnika Królestwa Polskiego, jenerała-feldmarszałka, księcia warszawskiego, hrabiego Paszkiewicza erywańskiego, przypada w r. b. do wydania suma rs. 150, tytułem posagu dla biednej panny starozakonnej, stałej mieszkanki m. Warszawy, moralnego prowadzenia się, mającej nie mniej nad 16 i nie więcej nad 25 lat życia, z pierwszeństwem dla córek wojskowych.

Osoby, pragnące współubiegać się o pozyskanie tego posagu, winny, najpóźniej do d. 15 (27) września r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej, z dołączeniem dowodów:

1) świadectwa władzy policyjnej o zapisaniu kandydatki i jej rodziców do ksiąg stałych mieszkańców m. Warszawy;
2) świadectwa 2-ch właścicieli domów w Warszawie, poświadczonego przez władzę policyjną, o ubóstwie i moralnem prowadzeniu się kandydatki, jak również, iż kandydatka nie jest rozwódką, zamężną lub wdową;
3) metryki urodzenia kandydatki — i
4) córki wojskowych—odpowiednie na to dowody swych ojców.

Posag będzie wypłacony wybranej kandydatce po przedstawieniu radzie miejskiej aktu zawastego przez nią małżeństwa, lub po dojściu do 25 lat życia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

Lekcje Malowania

na porcelanie prywatne i zbiorowe, Smolna 15, m. 5
JÓZEFA RODZIEWICZ.
Tamże wykonywują się wszelkie zamówienia i portrety na porcelanie. 3812

MOSCOU 1891 — VARSOVIE 1885 — VARSOVIE 1890

500 Lankastrówek z gwarancją dobrego strzału w cenie od rs. 20, znajduje się na składzie.
Cenniki illustrowane na każde żądanie.

Robert Ziegler
Trębacka nr 4. 1088r

Mikołaj Teleżyński 3808
adwokat przysięgły, przeniósł się Marszałkowska 84.

— ***Aleksander Scheller,*** dentysta powrócił. 3820

Dr ST. PORYDZAJ
Nowolipki nr 34. 3819

Dr Jan Ifland,

przyjmuje z chorobami skórnemi i sekretnemi od 4 do 6-ej, ul. ***Marszałkowska nr 129,*** m. 15.3813

Walentyna Gundelach

właścicielka pracowni sukien damskich, Nowy-Świat 60, powróciła. 3801

Dr Sipniewski powrócił. 3846

— ***Dr med. Perkowski*** powrócił. Nowy-Świat 60. 3792

E. DUKSZTA-DUKSZYŃSKA

artystka-malarka,
przeniosła swoją pracownię na Warecką 15. — 3674

— ***Józef Lombardo,*** nauczyciel muzyki, powrócił, Hoża nr 40. 3753

FIRANKI TANIE MIRECKIEJ
KRUCZA 23. mieszk. 13; WARSZAWA.—1034r

Z dniem 25-ym Lipca r. b. rozpocząłem u siebie hurtową sprzedaż

Cukierków angielskich Fabryki cukru Józefów

Powyższe cukierki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach kolonjalnych w Warszawie i na prowincji.

J. HERSTEIN,
3537 ***Przechodnia 5.***

Dr St. Kurtz powrócił.

— ***Instytut Leczniczo-Gimnastyczny Miodowa nr 3, aleja Jerozolimska nr 31.*** Zapisy przyjmuje
3865 ***M. Olszewski.***

Kaucjonowany

Zakład Pogrzebowy „TEODOR"

Nowy-Świat 38.
Podejmuje się całkowitego zajęcia pogrzebami, ekshumacji i przewożenia zwłok.
Ceny nizkie. 3825

Dr L. Tannenbaum

powrócił. ***Przejazd nr 2.*** Choroby dzieci. 3856

Stanisław Goldsztein
p. adw. przysięgł. powrócił. Świętojerska 28.— 3842

— ***Zdzisław Pilecki,*** adwokat przysięgły, powrócił. Leszno nr 12. 3852

T. BEDNAROWSKI
właściciel magazynu konfekcji męzkiej wyjechał do Paryża i Londynu. 3849

— Dr med. KAMIENIECKI leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wilcza 3, m. 10. 3855

— ***Dr Stanisław Blikle*** wyjechał za granicę. 3863

— Dr BAUERERTZ powrócił. Włodzimierska 16. 3854

Dr LESZCZYŃSKI ***powrócił. — Czysta nr 6.*** 3862

— Dr ***Józef Markiewicz*** powrócił. Świętokrzyska 22. 3857

NOWOŚCI NA SUKNIE i OKRYCIA,

poleca 1752
znacznie powiększony Magazyn **A. WŁODKOWSKIEGO,**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12 września 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	47.55	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.61	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	—.—
„ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
„ „ „ II	101.25	—.—
„ „ „ III	101.25	—.—
„ „ „ IV	101.—	—.—
„ „ „ V	101.—	—.—
„ „ „ VI	101.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	— —	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	96.50	—.—
„ „ małe	96.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	101.25	—.—
III „ „ „ 100	102.50	—.—
4% nowa pożyczka	93.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 4½% kop. 95[0]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 212[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 172[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 106[8]
Od Obligów m. Warszawy 196[6]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 6 września 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	570	590
„ „ biała . . .	—	—	605	610
„ „ wyborowa .	—	—	625	630
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	425	420
„ średnie	—	—	400	405
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	265	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.
1716 **W. PUCHALSKI.**
Elektoralna 53.

Majątek Ziemski

do sprzedania zaraz, bez służebności, 500 włók i łąki.—Ziemia pszenna i żytnia, dobra, budynki i inwentarze kompletne.—Dom mieszkalny ładnie urządzony, ogród owocowy i spacerowy nad rzeką, od stacji kolei szosą wiorst 20, od szosy 2 i od cukrowni 2.—Bliższych szczegółów zasięgnąć można A. B., poste-restante Strzegowo, gub. Płocka.

Zegarki wyborowe 1708
POLECA
JAN LAUTERBACH
143. Marszałkowska 143.

Ces. Król. Wyższa SZKOŁA TKACKA

w Brnie (Brünn).

Zakład ten naukowy podniesiony w roku 1882 do wysokości Zakładu Rządowego, w r. 1892 znacznie rozszerzony i zorganizowany, posiada budynek nader obszerny i dobrze oświetlony, przy najrozmaitszych systemach mechanicznych tkalni, werk-maszyn, ręcznych i Jacquardowskich, dla wszelkich branż tkactwa.

Oprócz tego Zakład posiada zbiory obfite i bibljotekę fachową.

Nauka udzielaną bywa we wszystkich gałęziach tkactwa, przędzenia i appretury, przez 12-tu doświadczonych profesorów.

Czas trwania nauk 2 lata dla zwykłych uczniów, zaś rok jeden dla hospitantów.

Kurs nowy rozpoczyna się z dniem 20-go Września 1893. Wszelkie bliższe informacje chętnie udziela **C. K. Dyrekcja.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1427

OGŁOSZENIE

o konwersji 6% renty złotej.

Kantor Banku Państwa w Warszawie,

podaje do wiadomości, że Ukazem Najwyższym, wydanym w dniu 9 (21) Sierpnia, na imię Pana Ministra Finansów, polecono: przystąpić do wykupienia świadectw Państwowej 6% renty złotej o roku 1883, na sumę nominalną 50,000,000 rs. w złocie, z pozostawieniem posiadaczom świadectw prawa zamiany takowych na obligacje 4% pożyczki złotej, wypuszczonej w tym celu w wysokości kapitału nominalnego świadectw 6% renty złotej, jakie będą do zamiany przedstawione. Nowa pożyczka wpisaną będzie do księgi długu państwowego pod nazwiskiem „Rossyjska 4% pożyczka złota V-ej emisji z roku 1893.“ Obligacje tej pożyczki będą imienne i na okaziciela, na 125 rubli w złocie, 625 rubli w złocie i 3125 rubli w złocie, licząc 125 rubli = 500 frankom = 404 niemieckim markom = 19 funtom 15 szylingom 6 pensom = 239 guldenom holenderskim = 96,25 dolarom w złocie. Przepisy co do obligacyj imiennych, przelewu ich z jednej osoby na drugą, zamiany na okaziciela i na odwrot, będą zatwierdzone przez Ministra Finansów. Od powołanych obligacyj poczynając od 20 Października (1 Listopada) 1893 roku, liczy się procent w stosunku 4% rocznie, który wypłacanym będzie kwartalnie: 20 Stycznia (1 Lutego), 19 Kwietnia (1 Maja), 20 Lipca (1 Sierpnia) i 20 Października (1 Listopada). Umorzenie obligacyj dopełnia się przez półroczne losowania w Petersburgu, a mianowicie: 20 Stycznia (1 Lutego) i 20 Lipca (1 Sierpnia) każdego roku, w przeciągu 81 lat, począwszy od 20 Października (1 Listopada) 1894 roku, przez zapłacenie za obligacje wylosowane, po upływie 3-ch miesięcy od daty wylosowania, wartości ich nominalnej. W tym celu formuję się osobny fundusz przez odliczanie co pół roku 0,084281% nominalnej sumy pożyczki z dodaniem 2% od wszystkich obligacyj umorzonych. Przed 20 Grudnia 1893 r. (1 Stycznia 1904 roku). Suma odliczana, jak to wyżej wskazano, w celu umorzenia pożyczki, nie będzie powiększoną, jak również przed upływem powyższego terminu nie może nastąpić wykupienie lub też konwersja niniejszej pożyczki. Obligacje 4% pożyczki złotej V-ej emisji, nie tracą wartości swej w ciągu 30 lat, licząc od terminów wyznaczonych dla spłaty ich, a kupony od takowych obligacyj—w ciągu 10 lat od dnia ich płatności. Obligacje niniejszej pożyczki, wolne są na zawsze od wszelkich russkich podatków i opłat. Procenta i należności za obligacje wylosowane do umorzenia wypłacane będą: w Petersburgu, przez Bank Państwa w rublach w złocie, lub też w rublach kredytowych według kursu; w Paryżu, przez Paryzko-Niderlandzki Bank, przez Nacionalno-Dyskontowy Kantor, przez Kredyt Lioński i przez bankierów pp.: Gottinger & Comp.—we frankach; w Berlinie, przez bankierów pp.: Mendelsohna & Comp.—w niemieckich markach; w Londynie przez Agencją Russkiego Banku dla handlu zewnętrznego—w funtach sterlingach; w Amsterdamie, przez dom bankierski „Lipman, Rosenthal & Comp.“ i przez Oddział Paryzko-Niderlandzkiego Banku—w guldenach holenderskich i w New-Jorku—w dolarach w złocie.

Na zasadzie tego P. Minister Finansów podał do wiadomości: 1) że świadectwa 6% renty złotej z roku 1883 podlegają wykupieniu 1 (13) Grudnia 1893 r., wskutek czego bieg procentów od takowych wstrzymuje się od powołanej daty i 2) że posiadaczom 6% renty daje się możność otrzymania, wzamian każdych 125 rubli w złocie, sumy nominalnej świadectw jednej obligacji na 125 rubli w złocie nowej 4% pożyczki.

Warszawski Kantor Banku Państwa poczynając od dnia 1 (13) Września do 27 Września (9 Października) r. b. włącznie przyjmować będzie codziennie od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu, podania od posiadaczy świadectw 6% renty złotej z roku 1883, pragnących wymienić takowe na 4% obligacje Rossyjskiej pożyczki złotej V-ej emisji z roku 1893, z dopłatą w gotowiźnie, same jednakże świadectwa mogą być przedstawione, albo przy podaniach, albo też później, w każdym jednak razie nie później jak 20 Października (1 Listopada) 1893 roku; nie przedstawiający świadectw winni złożyć przy podaniu kaucję w wysokości 20 rubli kredytowych za każde 125 rubli w złocie nominalnej sumy 6% renty złotej, w gotowiźnie lub też w papierach procentowych, przyjmowanych przez Banki na kaucje na zabezpieczenie pożyczek, w wartości ustanowionej dla takowych pożyczek. Świadectwa tymczasowe na obligacje nowej 4% pożyczki wydawane będą tylko wzamian za świadectwa 6% renty, przytem za podstawę do obliczenia przyjmuje się dzień wniesienia podania. Świadectwa 6% renty złotej winny być przedstawione z odpowiedniemi talonami i kuponami płatnemi w dniu 1 (13) Grudnia 1893 roku, brakujący kupon odlicza się od wartości świadectwa w stosunku rubli 3 kop. 80 w złocie za kupon na 12 marek 30 fenigów. Obligacje 4% nowej pożyczki wydają się z kuponami bieżącemi od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. Wartość obligacyj nowej pożyczki dla zamiany świadectw 6% renty złotej ustanawia się na 97,25% nominalnej sumy z potrąceniem procentu w stosunku 4% rocznie od dnia wniesienia podania o dopełnienie konwersji do 20 Października (1 Listopada) 1893 roku. Świadectwa 6% renty złotej z kuponami płatnemi w dniu 1 (13) Grudnia 1893 r. liczone będą po 130 rubli 75¼ kop. w złocie = 523 franków 3 cent., — wzamian za które wydane zostaną w dniu 1 (13) Września 1893 r. 4% obligacje po 125 rubli w złocie, licząc obligację po 121 rubli 56¼ kop. = 486 frank. 25 cent., a po potrąceniu z tego 4%, za czas od 1 (13) Września do dnia 20 Października (1 Listopada) w ilości 68 kop. w złocie, czyli 2 frank. 72 cent., wartość 4% obligacyj ustanawia się na rubli 120 kop. 88¼ w złocie = 483 frank. 53 cent. Pozostałe 9 rubli 87½ kop. w złocie = 39 frank. 50 cent. wypłacane będą w czeku na Paryż, lub też biletami kredytowemi według kursu na Paryż w dniu przedstawienia samych świadectw do zamiany. Przy podaniu zaś co do konwersji po 1 (13) Września, z potrąceniem odpowiedniego procentu od 4% obligacyj, dopłata gotowizną odpowiednio zmniejszoną będzie. Do czasu przygotowania oryginalnych 4% obligacyj, będą wydawane **tymczasowe świadectwa** odpowiedniej wartości, wyłącznie na **okaziciela**. Wymiana tymczasowych świadectw jednej wartości na tymczasowe świadectwa innych wartości, jako też wymiana gotowizny z dopłaty przynależnej na nowe obligacje, miejsca mieć nie może. Oryginalne obligacje wydawane będą na okaziciela, o ile posiadacze świadectw tymczasowych nie zażądają wydania im obligacyj imiennych. Co do czasu wymiany świadectw tymczasowych na oryginalne obligacje, odpowiednie ogłoszenie uczynionem będzie.

Bank Państwa wydawać będzie pożyczki na zastaw świadectw tymczasowych na ogólnej zasadzie. Kupony od obligacyj 4% pożyczki złotej V-ej emisji 1893 roku, a także obligacje, wylosowane do umorzenia, będą przyjmowane na zapłatę cła, a nie wylosowane do umorzenia obligacje—na kaucje dla zabezpieczenia robót i dostaw rządowych. Kto nie zechce skorzystać z konwersji, a pragnie otrzymać kapitał, umieszczony w 6% świadectwach, bez żadnej zwłoki, 1 (13) Grudnia, winien przedstawić do sprawdzenia posiadane świadectwa nie później, jak 17 (29) Listopada 1893 roku. 990r

p. o. Zarządzającego **MAKARENKO.**

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 29470

Angielki, francuski, niemki z bardzo dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyska № 15, oficyna parter. 29924

Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej w Łodzi, Zielona 5, rekomenduje nauczycielki, bony polki, francuzki, niemki. 2207r

Bona niemka, może być froeblówka, potrzebna na wieś do czworga dzieci. Świadectwa wymagalne. Warecka 12, mieszk. 1, od 3—6 codziennie. 30172

Doświadczona, sumienna nauczycielka udziela lekcyj i korepetycyj. Hoża 66, mieszkania 13. 29974

Francuzka młoda z niemieckim, udziela lekcyj i konwersacji. Włodzimierska 1—8, od 6—9 wieczorem. Tamże dwa pokoje umeblowane. 29995

Doświadczony korepetytor uczy dzieci początków i przygotowuje do gimnazjum. Elektoralna 8, m. 16. 29931

Drezdeńskiego konserwatorjum uczennica udziela muzyki, (fortepian. Wiadomość: Hoża 11, m. 4. 30129

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Śliska 6, m. 13. 30194

Francuzki i niemki są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie. Warecka 3. 29776

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 29834

L. Tisserant, metr muzyki, udziela gry fortepianowej, oraz harmonji i historji muzyki. Żórawia 10. 28696

Nauczycielka polka, muzykalna, posiadająca języki: polski, niemiecki, francuski, poszukuje miejsca jako towarzyszka lub do młodszych dzieci. Łaskawe oferty dla M. Jagodzińskiej, Poznań, ul. Długa 14. 29950

Nauczycielka, posiadająca świadectwo konserwatorjum, udziela lekcje gry na fortepianie. Wspólna № 12, m. 3. 29743

Nauka kroju w pracowni sukien Malinowskiej, Widok 14. Warunki przystepne. 26554

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacją russką, francuzką, muzyką poszukuje lekcyj. Wspólna 33, m. 11. 29545

Nauczycielka z wyższym patentem matematycznym poszukuje lekcyj oraz korepetycyj. Solna 8, m. 14. 30072

Nauczycielka z wyższym patentem, konwersacją francuzką, poszukuje demi-place, lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka 1, mieszkania 7. 30276

Nauczycielka muzyki, uczennica prof. Michałowskiego poszukuje lekcyj, warunki przystępne; przyjmuje od 6—7, w składzie fortepianow W-go Gebethnera, Krakowskie-Przedmieście № 40. 30217

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Oferty pod literami „J. Żet" przyjmuje Kurjer. 31058

Nauczyciel przyjmuje na stancję uczniów szkół prywatnych. Wiadomość u szwajcara przy placu św. Aleksandra № 6 30224

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 30320

Osoba z patentem gimnazjalnym, praktykująca lat parę, oraz ze świadectwem konserwatorjum, udziela lekcyj francuskiego z russkim, muzyki, teorji i harmonji i przysposabia do egzaminów nauczycielskich i klasowych, niedrogo. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. A. S. 29867

Potrzebny student uniwersytetu, korepetytor, do uczennicy 4-ej klasy, z francuzkim niemieckim, wynagrodzenie rs. 10, mies. Ulica Miodowa № 7, m. 11. 30074

Potrzebna jest nauczycielka do trojga dzieci starszych, z pensją 120 rs. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym, Szpitalna № 4. — Waśniewski. 2230r

Pierwszy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Hoża № 28, mieszkania 18. 27416

Uczennica Moniuszki, udziela muzyki, języki francuski. Królewska 33, mieszkania 9. 23302

Pomieszczenie dla jednego lub dwóch uczniów szkół rządowych lub prywatnych u przełożonego szkoły J. Mayzlera, Sienna 27, m. 5. 29859

Poszukuję lekcyj muzyki, ceny przystępne. Nowy-Świat № 8, m. 25. 28960

Pomieszczenie u b. przełożonej zakładu naukowego, dla panien pragnących uczyć się różnych robót kobiecych. Hoża 13, mieszkania 22. 29671

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, korepetycje, konwersacja, rs. 15 miesięcznie. Złota 24, m. 9. 30283

Potrzebny zaraz zdolny korepetytor z 7-ej lub 8-ej klasy filologicznej, znający gruntownie język francuzki i niemiecki. Wiadomość w kawiarni hotelowej: ul. Wierzbowa № 6. 30113

Polka, która kształciła się w Paryżu i Londynie daje lekcje francuzkiego, angielskiego, muzyki i rysunków. Wiadomość: Krucza № 5, m. 21, od godziny 3-ej do 6-ej. 2241r

Potrzebna nauczycielka z wyższą muzyką, konwersacją francuzką, niemiecką i przedmiotami klasycznemi za pokój. Ul. Wronia № 60, m. 10, od 3 do 6-ej. 30234

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki, udzielającej lekcyj na fortepianie u siebie, w pobliżu placu Teatralnego. Wiadomość: Nowo-Senatorska 2, m. 12. 30175

Potrzebny do chłopca nauczyciel, dokładna znajomość języka francuzkiego i niemieckiego konieczna. Wiadomość: Smolna 19, m. 5, godzina 7—8 wieczorem. 30169

Potrzebna francuzka, demi-place. Hoża 7, mieszkania 14. 30181

Potrzebny korepetytor, do chłopca 10-letniego, za mieszkanie lub opłatę. Pańska № 66, m. 24. 30317

Russka nauczycielka poszukuje lekcyj. Oferty: Leszno 33—7. 29926

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera warsz. pod „Karol". 29912

Student uniwersytetu, posiadający języki nowożytne, poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka 27, m. 15. Osobiście widzieć się można do 11-ej zrana. 2228r

Student z francuzkim i niemieckim poszukuje korepetycyj. Oferty: Widok 5, m. 8, lub Kurjer Warsz. sub „S. K." 2227r

Student 4-go kursu matematyki, posiadający niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 32—1. 2233r

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go, z upoważnienia władzy wyższej; także gimnazistka udziela korepetycyj. Ul. Hoża № 48, mieszkania 10. 30068

Szkoła rzemiosł dla kobiet, oraz zakład gimnastyczno-leczniczy Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. 26602

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty u stróża: Leszno 28. 2238r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, kondycyj lub korepetycyj. Oferty proszę zostawiać w kantórze Kurjera Warszaw. pod „A. M. 50." 30164

Studentowi uniwersytetu może być oddany ładny pokój na mieszkanie, za udzielanie korepetycyj uczniowi 2-ej klasy. Srebrna 2, u felczera. 30121

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Włodzimierska 4, m. 9. 30255

Student, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania № 17. 2226r

Szkoła męzka Pigłowskiego, Marszałkowska 152, róg Erywańskiej, przyjmuje uczniów przychodnich i na stancję. 29730

Uczeń 7-ej klasy filolog., sumienny korepetytor poszukuje lekcyj. Złota 7/9, m. 66, od 7-ej wieczorem. 2225r

Udzielam lekcje muzyki i francuzkiego języka. Ulica Zielna № 4 domu, mieszkania № 22. 30226

Uczeń klasy 8-ej gimnazjum V-go poszukuje korepetycyj. Wspolna 40, m. 16. 29706

Zapis dzieci w zakładzie froeblowskim Janiny Motylińskiej, Krucza № 18,—rozpoczęty. 27739

Doniesienia osobiste.

Dla „Z. Dyskrecja" pilny list na poczcie od Stanisława. 30106

Dla Blondynki ciemnookiej list wysłany 19. 30200

Dla Korwinowskiej list wysłany. 30202

Dla Polnej Różyczki list wysłany. 30201

Listy dla Stelli Reni i Prawej na poczcie. 30205

List z fotografją dla „Pięknej Georginji" wysłany na wskazaną pocztę. „Uczciwy." 30110

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Osoba w średnim wieku, mówiąca biegle po francusku, poszukuje miejsca do towarzystwa, opieki nad dziećmi lub zarządu domem. Miodowa 3, m. 17, od 11—2-ej. 30176

A. Osoba młoda, z praktyką nauczycielki, z bardzo dobrą konwersacją francuską, niemiecką, russką oraz muzyką, szuka miejsca na wyjazd do miasta. Bracka 6, mieszkania 10. 30274

Aptekarz trzydziestokilkoletni z rekomendacjami warszawskiemi i 1,500 rs. kaucji poszukuje zarządu apteki w Królestwie lub w Cesarstwie. Oferty przyjmuje Kurjer „Prowizorowi zarządcy." 30271

Człowiek młody, energiczny, obznajmiony z przepisami policyjnemi i sądowemi, poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Oferty: kantor Kurjera „Praca 3." 30275

Dwie wykształcone francuzki poszukują konwersacji lub też demi-place do dzieci. Żórawia № 41, m. 18. 29997

Francuzka wysoko wykształcona, z doskonałym niemieckim, ma parę godzin wolnych. Tamże polka z muzyką, językami. Złota 29, m. 14. 30141

Handlowiec z kilkoletnią praktyką, znający buchalterję i języki, poszukuje posady. Na żądanie kaucja. Łaskawe oferty sub „Jot" przyjmuje kantor Kurjera. 30119

Izraelitka młoda, energiczna, sumienna, posiadająca chlubne świadectwo z ukończenia wyższej pensji, poszukuje miejsca kasjerki, guwernantki lub innego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Judyty." 29789

Krawcowa zdolna chodzi do domów prywatnych. Ulica Złota № 27, m. 23. 30323

Kasjerka, posiadająca trzyletnie chlubne świadectwo poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Świadectwa". 30018

Lektorstwa i korespondencji na godziny po francusku, polsku, niemiecku, poszukuje młoda osoba, znająca doskonale te języki.—Oferty „Jessy" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 30257

Lektorka czytająca biegle po polsku, francusku, niemiecku, poszukuje paru godzin dziennie zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod E. M. Z. 30210

Młoda angielka, muzykalna, z językiem francuskim, poszukuje miejsca jako towarzyszka do osoby starszej lub młodej panny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Veu." 29736

Młodzieniec w wieku lat $15^1/_2$, z przyzwoitej rodziny, znający języki polski, russki i niemiecki, poszukuje odpowiedniego miejsca jako uczeń. Oferty pod „A. K. 100" przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 29921

Młoda osoba, znająca gruntownie buchalterję, posiadająca patent, życzy sobie objąć miejsce buchalterki, kasjerki lub pomocnicy buchaltera. Wiadomość. Chmielna 49, m. 9, od godz. 1 do 4-ej. 2239r

Młoda polka, mająca 5-letnie świadectwo, szuka miejsca towarzyszki lub nauczycielki z francuskim i russkim, bez muzyki, na wyjazd, choćby dalej; może przygotować do gimnazjum. Skromne wynagrodzenie. Warecka № 3, Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej. 30079

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę. Piwna 19, m. 2. 30190

Niemka młoda, znająca polski, russki, udziela konwersacji po 25 kop. godzinę. Oferty F. F. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 30310

Niemka rodowita z francuskim, skończywszy wyższy zakład żeński i handlowy, z korespondencją, ma godziny wolne. Złota 2—10a, od 6—8-ej. 29971

Osoba młoda poszukuje miejsca do gospodarstwa i opiekowania się dziećmi. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. W. 29956

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do jednej osoby. Ulica Żabia 3, stróż wskaże. 29440

Ogrodnik z chlubnemi świadectwami, niemłody, samotny, znający się na pszczelnictwie. Koszykowa 36, m. 5. 30178

Osoba młoda, posiadająca muzykę, francuski, poszukuje demi-place lub miejsca stałego. Mokotowska 48, m. 3, od 3—6-ej. 30182

Osoba inteligentna, w średnim wieku, ewangeliczka, poszukuje miejsca gospodyni do zarządu domem. Oferty Z. Z. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 30311

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Nowomiejska № 11, mieszk. № 8. 30286

Osoba młoda, znająca krawieczczyznę i robótki ręczne, poszukuje zaraz zajęcia w zamożnym domu, do wyręczania w gospodarstwie lub zaopiekowania się dziećmi. Świętojańska 23, m. 2. 30263

Posłaniec bezdzietny poszukuje mieszkania za obsługę. Ul. Włodzimierska № 8, mieszkania 20. 30325

Prowadzący meldunki poszukuje mieszkania przy obowiązkach rządcy, dopłacając.—Ogrodowa 20. 29881

Poszukuję miejsca towarzyszki lub nauczycielki, bez muzyki, dla młodej osoby, wykształconej i sympatycznej, która była 5 lat w moim domu. Wyjechać może do dalszych gubernij Cesarstwa. Zgłaszać się od godziny 8—10-ej zrana i od 1 do 2-ej, hotel Saski, szwajcar wskaże numer. 30090

Poszukuję posady inkasenta w większym, poważnym interesie handlowym lub przemysłowym, chcąc dać gwarancję hypoteczną na tysiąc rubli i więcej, stosownie do żądania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. sub „De. Z." 30211

Pieczętarz-grawer na stali poszukuje stałego zajęcia, może na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pieczętarz." 30247

Poszukuje miejsca fabrykant serów litewskich, wyrabiania masła i urządzania wędlin litewskich. Adres mój: stacja Łochów, droga żelazna warszawsko-petersburska, w majątku Łochów p. hrabiego Zamoyskiego, Dymitr F. Buśka. 30133

Półroczne wynagrodzenie dam za wyrobienie dobrego stałego zajęcia od 6-ej wieczorem. Dyskrecja zupełna. Oferty proszę nadsyłać: Wilcza № 18, m. 22. 30148

Posady zecera, zarządcy drukarni, korektora, rachmistrza, inkasenta itp., poszukuje młody mężczyzna, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim. Będąc także obeznany z zawodem kupieckim mógłby przyjąć posadę handlowca lub commisvoyagera. W razie potrzeby może złożyć odpowiednią kaucję. Oferty upraaza nadsyłać do administracji Kurjera warszawskiego pod A. S. 34. 29969

Student poszukuje zajęcia w godzinach rannych. Hoża 21, m. 11. 30203

Student warszawskiego uniwersytetu, pragnący kształcić się za granicą, poszukuje miejsca (towarzysza, korespondenta do gazet), któreby mu dało możność utrzymania się tamże. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „M. P. 30." 30282

Szukam przepisywania, piszę ładnie, czytelnie, tanio. Hoża 50, m. 5. 30253

Uczeń z 3-letnią praktyką i z dobrem świadectwem poszukuje miejsca w składzie aptecznym. Oferty łaskawe proszę nadsyłać: Biuro ogłoszeń, ulica Wierzbowa № 8, dla „W. K." 29777

100 rubli za wyrobienie posady młodemu urzędnikowi. Oferty „M. L." przyjmuje kantor Kurjera. 30135

150 rubli za wyrobienie posady dla handlowca. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub B. przyjmuje kantor Kurjera. 30120

b) Zaofiarowane.

Ajent handlowy, umiejący samodzielnie pracować, potrzebny do sprzedaży miejscowej. Oferty z podaniem dotychczasowej czynności proszę złożyć pod lit. „N. 100" w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8. 29993

Bona francuzka w średnich latach potrzebna do dzieci. Warecka 1, 1-sze piętro. 30111

Czeladnik potrzebny jest do roboty kapeluszy męzkich w fabryce „Leonard", Trębacka 13. 30162

Do kantoru potrzebne dwie panny, miesięcznie rs. 10 i 15, z russkim i niemieckim.—Oferty przyjmuje Kurjer sub „H. 100." 30174

Dziurkarki potrzebne do bielizny. Twarda 3, m. 70. 30096

Do krawatów potrzebne podręczne i do nauki. Śliska 46—25. 30191

Drukarz potrzebny zaraz do pedałówki.—Miodowa № 12. 30212

Do krawatów potrzebne podręczne i uczennice. Nowy-Świat 8, Wyrzyk. 30215

Do krawatow potrzebne podręczne płatne od sztuki i uczennice. Dobra № 1, mieszkania 9. 30225

Do pierwszorzędnego magazynu sukien w Łodzi potrzebna zdolna starsza panna ze świadectwami najpierwszych magazynów.—Wiadomość: Wspólna 5, m. 4, od godz. 12—3 po poł. i od 7-ej w. 30150

Do interesu fabryczno-handlowego potrzebny jest uczeń z kilkoklasowem wykształceniem. Wiadomość: Orla 11, m. 4. 30264

Do krawatów potrzebne panny podręczne i uczennice. Chmielna № 64, m. 20. 30240

Dziewczęta starsze do papieru potrzebne do introligatorni W. Kreusch, Żabia 4. 30118

Do samodzielnego zarządu interesem w Sosnowcu potrzebny handlowiec. Wymagalna gwarancja materjalna. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „J. 4." 30137

Dziewczynka potrzebna do kawiarni. Królewska 39. 30155

Do fabryki na wsi, niedaleko Warszawy, potrzebny doświadczony buchalter-korespondent, znający gruntownie i praktycznie buchalterję fabryczną. Oferty: Łódź, dr. Bartkiewicz. 2224r

Francuzki i niemki z dobremi rekomendacjami potrzebuje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 29767

Krawców zdolnych do okryć damskich poszukuje magazyn M. Vogonisa, ulica Trębacka № 7. 30185

Lekarz mający około rs. 300 gotówki potrzebnych do odstąpienia mebli i sprzętów gospodarskich, znajdzie na prowincji, w blizkości Warszawy, miejsce z korzystną wyrobioną praktyką zaraz. Oferty w Biurze ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8, dla „Lekarza. 29994

Osoba przyzwoita potrzebna jest do bufetu w mleczarni Foksal. 30184

Osoba wydoskonalona w stanikach potrzebna zaraz na dobrych warunkach. Oferty „Wydoskonalona" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 30313

Potrzebna bona niemka, znająca język russki, na stałą. Wiadomość: Grzybowska № 33, szwajcar wskaże. 30244

Potrzebni są uczniowie dobrego prowadzenia się do fabryki wyrobów srebrnych, w wieku od lat 15. Pogorzelski, ul. Bielańska № 597 (17). 29759

Potrzebna panna uzdolniona w kroju i szyciu ubranek dziecinnych oraz podręczne do magazynu A. Pawlik, Trębacka. 29778

Potrzebne zaraz podręczne i uczennice do bielizny męzkiej. Ulica Krochmalna № 45, m. 45. 29938

Potrzebne kompletnie uzdolnione staniczarki i spódniczarki oraz podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Leszno 25, m. 9. 30004

Potrzebna zaraz wykwalifikowana kamizelczarka. Zielna 16, mieszk. 10, zrana do 12-ej i od 7-ej wiecz. 29964

Potrzebni uczniowie do grawera. Trębacka № 1, m. 6. 29227

Potrzebne są panny zdolne do staników, okryć, spódnic i podręczne. H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 62. 29909

Potrzebny jest czeladnik galanteryjno-introligatorski. Nowosenatorska № 5, S. Malicki. 29692

Potrzebna starsza panna do krawieczczyzny znająca krój i panna uzdolniona do kapeluszy. Nowogrodzka № 29, mieszk. 39. 29550

Panny kompletnie uzdatnione do staników i rękawów oraz zdolna upinaczka potrzebne są zaraz do magazynu S. Lulla et Comp., Długa № 19. 29841

Poszukuję młodego, zdolnego rysownika do planów technicznych. Wiadomość u Roberta Neumann, Twarda 5. 30035

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy żałobnych oraz podręczne. Senatorska № 32, magazyn żałobny. 30032

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona staniczarka. Szkoła rzemiosł, ulica Marjańska № 6. 30250

Potrzebny chłopiec do mydlarni bez życia i mieszkania. Pensja 5 rubli miesięcznie.—Sienna 22. 30192

Potrzebni są uczniowie do zakładu rzeźbiarskiego, Trębacka № 9, m. 25. 30193

Potrzebne zdolne podręczne do ubiorów dziecinnych. Bielańska 21, m. 7. 30199

Potrzebna zdatna panna do ubierania kapeluszy okrągłych, do magazynu mód Dumay, Marszałkowska № 152. 30204

Potrzebny uczeń do mechanika. Świętokrzyzka № 40. 30208

Potrzebny na wieś pisarz średniego wieku, znający rolnictwo. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 14, dystrybucja, do 10-ej zrana. 30216

Potrzebny rządca od 1-go października do meldunków, kawaler. Ulica Nowy-Świat № 36. 30220

Potrzebna zdolna prasowaczka koszularka na wyjazd. Długa 10, mieszk. 50. 30229

Potrzebna sługa niemka do dzieci i innych zajęć domowych od 1-go października. Wiadomość: Oboźna 9, mieszk. 14. Wynagrodzenie dobre. 30239

Potrzebna sklepowa fachowa do sprzedaży pieczywa. Kaucja wymagalna. Przechodnia № 3, skład mąki Słodowiec. 30238

Potrzebne podręczne spódniczarki. Marszałkowska 109, m. 4. 30307

Potrzebne panny zdolne do spódnic. Bednarska 21, mieszk. 21. 30306

Potrzebuję panienki dobrze grającej do tańca. Żórawia 5, mieszkania 3. 30251

Panny podręczne do sukien potrzebne. Podwale № 7, w pracowni. 30292

Potrzebna maszynistka do bielizny i uczennica. Złota 5, m. 8. 30290

Potrzebna francuzka lub niemka skromnych wymagań na demi-place. Mazowiecka 20, m. 17. 30101

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki do magazynu. Senatorska № 3. 30112

Potrzebna zaraz zdolna panna do staników. Ul. Sienna № 17, m. 5. 30114

Potrzebne panny do staników, spódnic, podręczne i do nauki. Mokotowska 55, mieszkania 7. 30108

Potrzebna jest młodsza od 15-go września z dobremi kilkuletniemi świadectwami z dużych domów, któraby umiała prać, prasować, szyć na maszynie. Zgłaszać się od godziny 9 do 10-ej zrana i od 5 do 6-ej po południu, ulica Nowozielna № 46, m. 2. 30123

Potrzebne są panny podręczne do krawieczczyzny damskiej. Ulica Nowolipki № 9, A. Kucharzewska. 30126

Potrzebna zdolna, szybko szyjąca panna do gorsetów. Nowogrodzka 29, m. 24. 30142

Podręczna do krawieczczyzny potrzebna.— Marszałkowska № 56, mieszk. 19. 30140

Praktykant potrzebny do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 30152

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do spódnic i okryć. Niecała № 1, m. 20. 30166

Potrzebna bona niemka freblówka. Leszno № 12, u adwokata Pileckiego. 30180

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka i podręczna. Niecała № 12, m. 15. 30288

Poszukuję osób ze stosunkami w sferze ziemian i przemysłowców. Zajęcie korespondencją bez wyjazdów. Adres: Warszawa poste-restante „Porozumienie." 30287

Potrzebne podręczne panienki i do nauki.— Chmielna 60, m. 9. 30278

Potrzebne panienki podręczne do szycia.— Furmańska 5, m. 6. 30272

Spódniczarka wydoskonalona potrzebna zaraz; życie, wysoka pensja. Graniczna 16, wejście sienią. 30309

Szwajcar posiadający języki potrzebny zaraz do hotelu. Chmielna 5. 30125

Uczennice do staników potrzebne. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12. 30037

Zaraz potrzeba dwóch czeladzi tapicerskich. Senatorska 12, róg Daniłowiczowskiej, pałac Blanca, stróż wskaże. 30218

Zakrojczyni potrzebna na wyjazd. Wiadomość w hotelu Paryskim pod № 56. Zastać można od godz. 8—10-ej zrana. 30089

Kupno i sprzedaż.

A) Czarny garnitur mebli pluszem kryty, garnitur czarny damski gobeliną jedwabną kryty oraz garnitury gabinetowe i buduarowe sprzedam bardzo tanio. Elektoralna № 21, mieszk. 1. 30009

Altówkę starą życzę kupić. Oferty poste-restante K. K. 29966

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 30117

A) Magazyn perski Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16, poleca wielki wybór dywanów oryginalnych perskich, portjer, mebli, szlafroków i t. p. Ceny najniższe. 2242r

A. Garnitury czarne, fantazyjne, rozmaite gabinetowe, otomany. Obstalunki i przerabiania, szafy do rzeczy i bielizny. Krucza 49, tapicer. 30279

Broń myśliwska fabryki słynnego Lepagea do sprzedania w Towarzystwie myśliwskiem, Warecka 11. 30304

Bardzo ładny żyrandol gazowy sprzedam tanio. Nowosenatorska 3, mieszk. 1. 30299

Dwa wytworne łóżka orzechowe, stylowe, szerokie, wyrobu Polceniusa, stół dębowy do jadalnego pokoju do rozsuwania na 7 desek, wyrobu Simlera, stolik machoniowy damski, elegancki, do robót, z przedziałkami, żyrandol salonowy, dwie konsole z lustrami, lichtarze bronzowe, kandelabry etc. do nabycia. Ulica Aleksandrja № 10, na pierwszem piętrze. 2198r

Do sprzedania garnitur mebli czarnych, dwa krzesełka fantazyjne. Nowy-Świat № 16, mieszkania № 28. Widzieć można codzień od godz. 11 do 3-ej. 29922

Do sprzedania stół dębowy, 12 krzeseł stołowych dębowych. Krucza 40, mieszkania 19. 29710

Do sprzedania fortepian Małeckiego, piękna szafa z lustrem. Ulica Chłodna 26, stróż. 30268

Do sprzedania łóżka stylowe ozdobne, taka toaleta, umywalnia, szafki, biurko damskie, taborecik. Oboźna 8, mieszk. 16. 30265

Do sprzedania wolant używany. Grzybowska № 51. 30059

Do sprzedania poduszki, pierze czysto gęsie, oraz dubeltówka kapiszonówka, lekka, tanio sprzedam. Ciepła 19—21. 30154

Encyklopedji Wielkiej Ilustrowanej Sikorskiego zeszytów 49 oraz kilka tomów „Bibljoteki romansów i powieści" tanio sprzedam. Jerozolimska № 8, mieszkania № 6, nad szkołą. 30319

Furgon zdatny do wożenia mleka potrzebny. Wiadomość: ul. Żelazna № 59, w kantorze. 30052

Fortepianów, pianin gruntowne reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Nowy-Świat № 56. 27619

Fortepian krótki, czarny, sprzedaję tanio.— Krucza 17, mieszkania 6. 27085

Fortepian do sprzedania czarny, krótki, zagraniczny. Wspólna 4, mieszk. 10. 29855

Fortepian do sprzedania o 7-iu oktawach, w dobrym stanie, za rs. 200. Ul. Zgoda № 3, m. 13. 30241

Fortepian Małeckiego prawie nowy, meble z salonu, lampy i t. d. do sprzedania. Ulica Chmielna 32, m. 5. 30168

Fortepian krótki za 70 rs. do sprzedania.— Wilcza 28, m. 14. 30165

Fortepiany, pianino do sprzedania lub wynajęcia tanio. Ul. Daniłowiczowska 4, lombard. 30298

Faeton nowy, elegancki, do sprzedania. Żelazna 55, u stróża. 30267

Fortepian Kerntopfa do sprzedania. Chmielna 72, m. 15. 30259

Fortepian Hofera, głos silny, do sprzedania. Wierzbowa 6, mieszkania 58. 29718

Garnitur, kandelabry, etażerka, łóżka, otomana, szeslong, biurko, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 29925

Jest do sprzedania faeton mało używany.— Wiadomość w składzie farb, ulica Leszno № 55. 29453

Jest do sprzedania heblarka cała żelazna, w dobrym stanie, do drobnych robót. Wiadomość u stolarza Kłobuszewskiego, róg Żelaznej № 82. 29951

Jest do sprzedania płaszcz i palto studenckie. Łucka 22, m. 19. 29752

Kasy ogniotrwałe solidnej roboty, ceny niskie, poleca fabryka Matyskiewicza, Chłodna 40, Warszawa. 28329

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Koń gniady 5 lat, bez żadnych wad, doskonale pod wierzch ujeżdżony, z atestatem, po angielskim oryginalnym ogierze i anglorusskiej klaczy, do sprzedania w Alei Róż № 1. Zapytać stangreta Jakóba. 29318

Kupię pianino lub fortepian krótki, cena około 200 rubli. Oferty: hotel Saski 51. 30297

Meble eleganckie tanio! Umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne duże z konsolami oraz inne meble, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 28891

Meblowe pokrycia najróżnorodniejsze kołdry, serwety, firanki, chodniki najtaniej!— Giełżyński, Marszałkowska 137. 2145r

Masło centryfugalne, zwane śmietankowe, Osmolice-Krasinek, sprzedaję codziennie po kop. 40 funt, od godziny 10-ej zrana. Krakowskie-Przedm. № 7, stróż wskaże. 29948

Magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka № 8, poleca ogromny wybór bielizny męzkiej i damskiej. 29685

Meble. Umeblowanie z 4-ch pokojów, bardzo mało używane, tanio do sprzedania u rządcy domu, Krucza 10. 29737

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110. Dzika 20, Tagszejn. 29383

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 29609

Maszyny oryginalne Singera i Whelera, prawie nowe, za pół ceny. Pańska 60, mieszkania 30. 30231

Miniatura na kości słoniowej, obrazy olejne: 2 pasterskie, 2 historyczne Pilatego, 4 widoki szklane Karlsbadu, stolik machoniowy do kart w kształcie konsoli, lampy ozdobne, serwety nowe szara i ceratowa są do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 25, lokalu 17. 30295

Miód 150-letni ze sławnych piwnic sprzedaję, od 2—7-ej, Krucza 31, mieszk. 1, przez kuchnię. 30258

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 30207

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 30293

Meble. Garnitur czarny rs. 80, otomana piękna 18, garniturek 35 rubli, 6 krzeseł machoniowych 16 rubli. Widok 22—24. 29972

Meble kryte, kredens, stolik kartowy, łóżeczko rozsuwane tanio. Solna 8, mieszkania 14. 30071

Maszyna Singera nowa, najpraktyczniejsza, rs. 35, w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 30280

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna № 23, m. 19. 30291

Otomany gustowne urzędowej roboty do sprzedania zaraz. Marszałkowska 115, mieszkania 10. 30327

Obrazy olejne bardzo tanio do sprzedania Wilcza 64, mieszkania 1. 28540

Owoce wyborowe taniej jak na straganach. Chmielna 13, m. 11. 29633

Otomana, 4 krzesła używane bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 30100

Pianino mało używane do sprzedania. Nowolipie 9, m. 3. 30143

Pianino prawie nowe do sprzedania lub wynajęcia tanio. Pańska 16, m. 3. 29860

Pianina i fortepiany nowe i używane z gwarancją są do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 29703

Pianino prawie nowe do sprzedania albo wynajęcia. Leszno 24—10. 30322

Pianino zagraniczne i meble zaraz do sprzedania. Hortensja 7—18. 30262

Rower pneumatyczny wyborny, z pierwszorzędnej fabryki angielskiej, jakby nowy, kosztował 260, za połowę sprzedam. Russki klub cyklistów, Muranów, wskaże Fiodor. 30128

Rower „Swift" pneumatyczny, dęty, tanio sprzedam. Senatorska № 10, sklep tabaczny. 30094

Są zaraz do sprzedania magle w dobrym stanie. Chmielna № 18. 30254

Sprzedaję z potrzeby dwa landszafty, oleodruki. Wspólna 18—6. 30277

Szkielety do abażurów na lampy po przystępnej cenie do sprzedania. Hoża 18, mieszkania 14. 30270

Szyby lagrowe i zwyczajne, djamenty szklarskie i kit pokostowy najtaniej w składzie szkła, porcelany i szyb do okien Aleksego Baytel, ulica Podwale № 7, telefonu № 161.— Zamówienia z prowincji wysyłają się za zaliczeniem Nahname. 29382

Sprzedam szynele letni, zimowy, mundur gimnazjum filologicznego, palto szwiotowe piękne dla panienki. Nowy-Świat 35, mieszkania 8. 30177

Tanio sprzedam amatorskiego psa pontra.— Królewska 1, m. 29. 30132

Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, sprzedaje tanio meble salonowe, stołowe, kredensy, stoły, krzesła dębowe, wiedeńskie, samowarniki, lodownie, otomany, łóżka, biurka, szkła, porcelanę, fajans, bronzy, lampy, obrazy, oleodruki, sztychy, fotografje i t. d. 29869

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę, komodę, stół, krzesła dębowe, umywalnię, kanapkę, fotel, wygodny, lustro, landszafty, gzymsy, szeslong, samowar, naczynia kuchenne, portjery, kufer, tablicę szkolną, pierzynę, poduszki, kołdrę, materac włosiany, palto jesienne męzkie. Krucza 22—23. 30091

Za rs. 60 jest do sprzedania fortepian. Ulica Rybaki № 19, mieszkania № 6. 29853

4-konna maszyna parowa z kotłem stojącym fabryki Orthweina i S-ki, do sprzedania.— Wiadomość: ulica Piękna 16, róg Mokotowskiej. 29872

Interesa handl. i majątk.

Aptekę z obrotem 1,200—1,500 rs. kupię lub 2,000—3,000 wydzierżawię. Oferty przyjmuje Kurjer „Częstochowiakowi." 30273

Do ulokowania rs. 3,500. Wiadomość: kancelarja notarjusza Kulikowskiego, sąd okręgowy. Bez pośrednictwa. 30006

Do sprzedania zaraz folwark trzywłókowy niedaleko Warszawy, przy samej szosie.— Wiadomość: Wolność 10, mieszkania 14, do 10-ej zrana. 29980

Do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalny, materjały piśmienne i dystrybucja. Mieszkanie wygodne, zlew i wodociąg. Ulica Złota № 60. 29707

Do sprzedania dystrybucja. Ulica Chłodna № 62. 30013

Dom № 11/40, Stare-Miasto, oddam w trzyletnią dzierżawę. Wiadomość: Powązki, koszary pułku Połtawskiego, u zarządzającego Iwanowa. 30197

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, z wygodnem mieszkaniem. Ulica Żórawia № 29, mieszkania 15, od 10 do 4-ej. 30305

Do sprzedania sklep spożywczy. Cena przystępna. Widok 9. 30289

Do sprzedania urządzenie sklepu dystrybucyjno-norymberskiego z towarem. Ulica Chmielna 12. 30085

Dom położony pomiędzy targami i kościołami, w szacunku 11,000 rubli, do sprzedania. Wiadomość: ulica Elektoralna 49, w sklepie spożywczym. 30183

Do odstąpienia w każdym czasie sklep dystrybucyjny. Oboźna № 2. 30171

Do sprzedania młyn wodny walcowy, zabudowania wszystkie nowe, mielenie stałe. Bliższa wiadomość: Królewska № 17, w zakładzie rymarskim. 29411

Dom sprzedam przy placu sw. Aleksandra.— Wiadomość: Wspólna 2, dystrybucja. 29905

Dom do sprzedania z trzema ogródkami i pięknym owocem, za bezcen, dla letników, emerytów lub fabrykantów. Tarczyńska № 7, za rogatką Jerozolimską. 29849

Do sprzedania sklep wiktuałów egzystujący lat szesnaście. Ulica Nowokarmelicka № 18. 29371

Interes handlowy bardzo korzystny, 18 lat egzystujący, ze stałą wyrobioną klijentelą, z powodu podeszłego wieku do sprzedania zaraz. Kapitał potrzebny około 7,000 rs. Zamienię na sumę lokowaną na nieruchomości miejskiej. Chłodna 33, u stróża, do godz. 12-ej w południe, oprócz niedziel i świąt. 29761

Jest do sprzedania pralnia w dobrym punkcie, która wyrobione ma od paru lat gospody. Wspólna № 20. 30242

Kawiarnia do sprzedania, egzystuje od lat 30. Długa 18, m. 12. 30232

Magle są do sprzedania. Ul. Śliska № 54. 29895

Magle do sprzedania. Ulica Berga № 6. 30144

Na czasie. Tanio sprzedam sklep kupiecki. Wiadomość: Piwna 37, Purzycki. 30222

Pruszków, apteka do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 29771

Przy szosie warszawskiej, o 3 wiorsty od miasta gubernjalnego Radomia, przy młynie Janiszewskim, jest do sprzedania maszyna parowa 12 sił, z kotłem, buljerem i ogrzewaczem. Wiadomość na miejscu. 2128r

Poszukuje się wspólnika z 2—3,000 rubli do powiększenia dobrze prosperującego i od trzech lat istniejącego „Magazynu konfekcji damskiej i dziecinnej" w jednem z większych miast prowincjonalnych. Oferty proszę składać do kantoru Kurjera Warszawskiego sub A. N. 29850

Potrzebny pośrednik (faktor) do sprzedania lub zamiany małego domku na Pradze. Marjensztadt 27, m. 5, oficyna, 2-ie piętro. 30127

Pralnia elegancko urządzona, prasowaczek piętnaście, czysty dochód dzienny 8 rubli, do sprzedania. Oferty „Pralnia" przyjmuje Kurjer Warszawski. 30092

Rs. 3,700 do ulokowania na 1-szy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w łaźni W. Kwapińskiego, Dobra № 65, pod „Blachą", u rządcy. 30131

Rs. 5,000 potrzebne na hypotekę domu murowanego. Zgłaszać się do adwokata Fr. Zdżarskiego, między 4 a 7-ą po południu, ul. Marszałkowska 134. 29978

Szynk za przystępną cenę do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 27, skład wódek. 29944

Sklep wędlin do sprzedania. Pańska 14. 30007

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości żony. Wiadomość: Marszałkowska 69. 29985

Sklep dystrybucyjno-piśmienny tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Podwale № 3. 29965

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Piękna № 23. 29949

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Freta № 30. 30016

Sprzedaję sklep spożywczy tanio z przyczyny wyjazdu, w dobrym punkcie, przy dwóch fabrykach. Chmielna 83, sklep № 1. 29404

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość: Chłodna № 22, w sklepie mydlarskim. 29487

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, jest do sprzedania zaraz bardzo tanio z powodu wyjazdu. Widok № 16. 29676

Sklep z pieczywem, ciastkami, egzystujący kilkanaście lat, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość: Praga, bazar W-go Dzierżanowskiego, sklepu № 10. 29847

Sprawę spłaty rs. 120 premjówek 2-ch, oddaną „Gazecie losowań" do przeprowadzenia sądowego w Petersburgu, odstąpię z korzyścią dla nabywcy. Hoża 44, m. 1. 30245

Sklep wiktuałów do sprzedania, egzystujący lat trzynaście. Ulica Chłodna № 62. 39248

Sklepik wiktuałowo-spożywczy, pieczywo opłaca komorne, do sprzedania z powodu zmiany losu. Ul. Krzywe Koło 28. 30249

Sklep spożywczy, dający pewne utrzymanie, do sprzedania. Chmielna 50. 30213

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu zmiany interesu.— Czerniakowska № 3. 30243

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu słabości. Wiadomość: Marszałkowska 83, m. 14, od 3-ej. 2240r

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Leszno № 17. 30315

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Furmańska № 2. 30285

Sprzedam sklep kolonjalno-dystrybucyjno-spożywczy za 350 rs., targ dobry, lokal tani. Sprzedaję skutkiem niemożności prowadzenia dwóch interesów. Wiadomość: Twarda № 46, mieszkania 15, pierwsze piętro. 30260

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Piękna № 40. 30230

Sklep narożny, dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania. Ulica Nowokarmelicka róg Miłej № 11. 30233

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, punkt dobry, do sprzedania z powodu starości. Krucza 36. 30167

Sklep spożywczy jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Piękna 21. 30161

Sklep spożywczy za rs. 120 sprzedam zaraz. Mokotowska 19. 30136

Sklep spożywczy, egzystujący lat 30, do sprzedania. Mieszkanie frontowe. Wielka № 37. 30134

Sto rubli mający wspólnik potrzebny jest zaraz do przemysłowego i korzystnego interesu. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „W. 100." 30130

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Hoża № 54. 30122

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu słabości zdrowia za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Leszno № 63. 30105

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do odstąpienia z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów; targu dziennego 14—17 rs. Ostateczna cena 380 rs. Wiadomość u stróża, ul. Chłodna 52. 30326

Willa za 1/3 część wartości. Do sprzedania willa pod Warszawą, przy stacji kolejowej, trwale, z komfortem budowana, ze stajnią, wozownią, lasem sosnowym i ogrodem.— Wiadomość: Marszałkowska 147, między 6—8 wieczorem. Szwajcar wskaże. 30302

Wspólnik od rs. 1,000 do artykułu bez konkurencji na import potrzebny. Królewska № 27, sklep Wrotnowskiego. 30099

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia cukiernia z bilardem łuzowo-francuskim, piramidką kościaną i całem urządzeniem, egzystująca parę lat, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, w Dąbrowie Górniczej. 29327

Zaraz odstąpię lub zamienię na większą do 6-iu włók dzierżawę folwarku w Sandomierskiem, włók 3, z inwentarzem. Berga 6, m. 7, zrana do 11-ej, 4—7-ej wieczór. 29874

2,900 rs. na 7% potrzebne do spłaty takiejże sumy na 1-ym numerze hipoteki nieobciążonej Towarzystwem. Wiadomość: Nowy-Świat № 25, w sklepie Górskiego. 29975

6,000 rs. na 6% potrzeba na spłatę hypoteczną. Pośrednictwo wyłącza się.— Nowy-Świat 51, magazyn F. Schlagera. 30109

10,000 rs. potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Plac św. Aleksandra 12, kantor. 30173

13,000 rs. potrzebne na pierwszy numer po Towarzystwie, ulica pryncypalna, procent 5½%. Bez pośrednictwa. Oferty: Piękna 23, m. 3. 30147

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

A) Opakowania mebli i przeprowadzki najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu 679. 26490

Angielka wykształcona poszukuje inteligentnej osoby, dla wynajęcia wspólnie większego mieszkania. Meble mogą nie być. Oferty przyjmuje Kurjer „H. Z." 30012

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 30146

Chmielna 7. Zaraz wynajmę na parterze od frontu 6 obszernych pokoi. Dom skanalizowany. 30163

Do wynajęcia sklep z 2-ma pokojami, każdego czasu i suterena. Ulica Świętokrzyzka № 6, 3-ci dom od Nowego-Światu, wiadomość u właściciela. 30246

Do wynajęcia pokoik, na pierwszem piętrze. Ul. Nowo-Wielka № 13, m. 14. 30237

Do wynajęcia pokój z meblami, usługą, herbatą 10 rs. Hoża 50, mieszkania 5, 2-gie piętro. 30252

Dla uczennic inst. muzycznego mieszkanie, życie fortepian, konwersacja francuzka. Warecka 15—5. 29046

Do wynajęcia każdego czasu obszerna piwnica na sklepieniach. Wiadomość Chłodna № 39, u rządcy domu. 29979

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany u niemki. Smolna 15. 30269

Do wynajęcia duży pokój, z oddzielnem wejściem, z usługą i meblami. Ul. Ciepła 19—21. 30153

Do wynajęcia pokój, bez mebli, z wspólnem wejściem, dla pojedyńczej osoby, lubiącej spokój i porządek. Marszałkowska 50, mieszkania 6, od 3—6-ej. 29595

Do wynajęcia od kwartału, Nowy-Świat 34. Osiem pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, drugie piętro. Rocznie 800 rs. Wiadomość tamże w sklepie Bohtego. 30206

Do wynajęcia od 1-go października, 5 pokojów na 3-em piętrze, 6 na parterze; ten ostatni lokal może być podzielony na dwa mniejsze: jeden z dwóch, drugi z czterech pokojów. Wodociąg, zlew, wygódki, śpiżarnie. Krucza 46, u właściciela. 35157

Dwa pokoje, umeblowane z obiadami, osobne wejście, może być dla kilku panów. Erywańska 7, wiadomość u stróża. 30227

Dwa lub trzy pokoje, frontowe, odpowiednie na kantor, lub t. p. interes. Chmielna 15, m. 1, zaraz. 30195

Frontowy lokal, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz i wszelkie wygody do wynajęcia. Erywańska 5—1. 30312

Jest do wynajęcia od 1 października pokój, na pierwszem piętrze, ze śniadaniem, dla jednego lub dla dwóch kawalerów, za 8 rs. miesięcznie, pod № 5 przy ulicy Wązki-Dunaj. mieszkania 6, u wdowy. 29945

Jest do wynajęcia pokój umeblowany, parter, dla osoby lubiącej spokój. Hoża 15, szwajcar wskaże. 30116

Lokal fabryczny, z parą, jest do najęcia w każdym czasie. Wiadomość u właściciela przy ulicy Leszno № 90. 28708

Lokal parterowy, 6 obszernych pokojów do wynajęcia 1 października. Wysoka-Smolna № 22. 29837

Lokal złożony z 9-iu pokojów, łazienki, kuchni, góry i piwnicy, świeżo odnowiony, w domu skanalizowanym, jest do wynajęcia od 1-go października r. b. Wiadomość u stróża: Senatorska 42, obok Resursy kupieckiej. 30179

Lokale wszelkie wynajmuje oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego Wasilewski s-ka, Nowosenatorska 6. 28974

Nauczycielka z gimnazjum życzy przyjąć uczennicę na stancję. Krucza 20, mieszkania 7. 29986

Oboźna 4, przy bazarze do wynajęcia od 1-go października 2 sklepy frontowe z mieszkaniami. 30235

Od 1-go października 4 pokoje z balkonem, przedpokojem, alkową, pasażem, wygódką, kuchnią, z wodociągiem, zlewem i piwnicą, na 1-m piętrze od frontu, pod № 46 Nowy-Świat. 30107

Paryżanka szuka pokoju do wynajęcia. Wiadomość: Świętokrzyzka 11, mieszkania № 7. 30186

Pokój tanio do wynajęcia, blizko inst. muzycznego i inst. weterynaryjnego. Jerozolimska № 8, stróż. 30318

Pokój zaraz do wynajęcia. Na żądanie można mieć obiady. Ulica Sienna № 17, mieszkania 5. 30115

Potrzebna piwnica na wina od stycznia, w okolicy Miodowej. Zielna 4, mieszkania 3. od 5 do 7-ej. 30189

Pokoik dla emeryta lubiącego spokój, lub też panienki chodzącej do zajęcia. Ul. Hoża № 8, m. 15. 30236

Pomieszczenie dla dwóch panienek, przy inteligentnej rodzinie, z życiem i fortepianem. Pańska 10, m. 31. 30261

Pokój do wynajęcia, obszerny, widny z usługą, samowarem, całodziennem utrzymaniem; w tymże lokalu wanna, z której można korzystać bezpłatnie. Wilcza 40, róg Marszałkowskiej, u stróża. 30198

Potrzebny pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, w okolicach Orlej. Oferty w niemieckim języku przyjmuje administracja Kurjera pod lit. „Hate." 29899

Pięć pokoi do wynajęcia od 8 października. Ulica Wspólna 4. 29906

Plac do wynajęcia Ogrodowa. Wiadomość: Chłodna 20. 29884

Pokój dla kobiety za rs. 8, wejście oddzielne. Krucza 16, m. 5. 29919

Pokój duży, do wynajęcia od 1 października, wejście oddzielne. Mylna 9, m. 5. trzeci dom od ulicy Przejazd. 29677

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Karmelicka 14, m. 4. 30015

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pomieszczenie wygodne, tanie, dla panienek, z fortepianem. Żórawia № 31, mieszkania 11. 29427

Spichrze, stajnia, wozownia i mieszkanie, 4 pokoje z kuchnią. Chłodna 20. 29885

Salon z balkonem i gabinetem, za 20 rs. Krucza 16, m. 5, front. 29920

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 28800

Sklep duży, z wystawą, mieszkaniem i oficyna parterowa 4 okna, na warsztat, skład, fabrykę, do wynajęcia. Smocza № 17. 36196

Sklep duży, z oknem weneckiem, obok pokój obszerny (w którym kuchnia angielska) z urządzeniem gazowem, dwoma wejściami, do wynajęcia od 8 października r. b., cena 600 rs. Świętokrzyzka № 20, drugi dom od Mazowieckiej. 30145

Świętojerska № 4. Do wynajęcia cały domek frontowy jednemu lokatorowi, może być podzielony także na kilka mieszkań i dwa sklepy. 30104

Wynajmę pokój umeblowany, z komfortem. Piękna 8, m. 7. 30187

Wozownia obszerna, zdatna na skład, zaraz do najęcia. Chmielna 7. 30124

Włodzimierska № 9, do wynajęcia mieszkanie: z 4-ch, 6-u lub 8-u pokoi, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u stróża. 30296

Ważne dla rodziców i opiekunów. Przyjmuję panienki uczące się na mieszkanie, z całem utrzymaniem, fortepian, opieka zapewniona Bracka 9, m. 6, od 12-ej do 4-ej. 29622

Zaraz do najęcia 6 pokoi z balkonem, wanną, i t. p. Wilcza 6, 2-e piętro. 29854

Zaraz do wynajęcia 6 pokoi, na parterze, z wygodami, pięknie odświeżone, przy ulicy Marszałkowskiej, za rs. 700 rocznie. Wiadomość: Wilcza № 33. 29385

Zaraz pokój lub dwa, przedpokój umeblowane, osobne wejście, parter, usługa, obiady tamże, pomieszczenie dla panien, opieka. Bracka 11, mieszk. 6. 30095

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, parter, frontowe wejście. Wspólna 44, mieszkania 1. 30221

Zaraz salon z przedpokojem, z osobnem wejściem, z meblami i fortepianem. Ul. Wiejska № 16. 30103

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, zlew, wodociąg, 15 rs. miesięcznie. Grzybowska 61. 30219

Doniesienia rozmaite.

A) Pierwsze w kraju (założone 1877) Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, przyjmuje ogłoszenia i reklamy do wszystkich dzienników, po cenach redakcyjnych. Przy znaczniejszych zamówieniach odpowiednie rabaty. Warunki najdogodniejsze. Wzory, klisze, redakcja ogłoszeń — bezpłatnie. 29942

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 29775

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 23110

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 28828

A) Ekrany, poduszki, parawaniki chińskie i stylowe, roboty gobelinowe, hafty meblowe, hafty białe, poleca pracownia Marji Florentini. Nowy-Świat 57, m. 18. 30266

Bezpłatnie. Broszurki niezbędne każdemu budującemu. — „Exsiccator", dostać tylko Marszałkowska 111. 29142

Chłopczyk, mający osiem miesięcy jest do oddania na własność. Imię i nazwisko Kazimierz Kowalski. Wiadomość u p. Kowalskiej przy ulicy Pawiej № 14. 30188

Czytelnia złożona z dzieł polskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich, stale zaopatrywana w nowości. Aleja Jerozolimska № 27. 2219r

Do sprzedania oleandry, kwiaty, z braku miejsca; tamże przyjmuje suknie okrywki do roboty, prędko wykończam. Grzybowska 17—6. 30102

Damskie okrycia, amazonki, ogólne fasony wykonywa, robota artystyczna, ukształca niekształtne figury. krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104, m. 19.—„Juliusz." 29772

Elegancko, trwale i tanio! Przerabia oraz wykonywa nowe podług żurnali—meble, materace, pokrowce, rolety, dekoracje—zakład tapicerski. Królewska 27. 30098

„Febus." Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny russkiej, Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę, pyronaftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. 30159

Fortepian wynajmuję godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenie. Nowy-Świat 1. — Strzelecki. 28141

Kapelusze ubieram, po 30 kop., wyuczam strojów po 5 rs. miesięcznie. Długa 3, m. 13. 30301

Korektor Kerntopfa stroi fortepiany, skórkuje, pianina. Tamże szuby, okrycia robią. Marszałkowska 107—15. 30160

Kapelusze filcowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony jesienne, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 30321

Lekcje haftu miesięcznie 4 rs. Chmielna 24, mieszk. 15, do 12-ej. 30030

M-me Lucie przeprowadziła się na ulicę Chmielną № 21. Czesze panie u siebie i na mieście. 29774

Nagrody rs. 4. Dnia 11-go idąc Tłomackiem zgubiono zegarek damski srebrny, z cyframi A. F. z dewizką małej wartości. Droga pamiątka, proszę znalazcy o oddanie: Widok 14—18. 30324

Nagrody 3 rs. W niedzielę, 10-go b. m., jadąc Grzybowską, Elektoralną, placem Teatralnym na most, szosą do Jabłonny, pomiędzy godziną 3—4 zgubiono z powozu 2 kawały roboty szydełkowej, jedne zęby, a druga wstawka z kłębkiem. Jeżeli kto znalazł, raczy odnieść na Grzybowską № 60, za powyższą nagrodą. 30316

Obiady dla pań. Marszałkowska 86, mieszkania 11. 30209

Obiady dla pań o w pół do trzeciej. Warecka 15—5. 28358

Od 30 kop. kapelusze do ubierania. Żórawia № 31, m. 11. 29428

Obiady prywatne na maśle od 25 kop. Chmielna 55, m. 20. 30281

Obiady domowe, zdrowe. Marszałkowska № 86, m. 16. 30256

Potrzebny jest koń-kucyk do rozwożenia towaru za miesięczną opłatą. Zgłaszać się proszę do składu herbaty Tsiń-Łun: Krakowskie-Przedm. № 67, o godz. 10-ej zrana. 30139

Parasol bez rączki zgubiono w piątek wieczorem na Nowym-Świecie. Znalazca zechce odnieść na Orlą 6, mieszkania 5, za nagrodą rs. 1. 30170

Poszukuję obiadów za lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer „Bogumiła." 30029

Pracownia okryć i sukien damskich Bielewskiej—przyjmuje roboty, starannie wykończa fasony paryzkie, podług ostatnich żurnali, szuby podbija. Nowogrodzka 31. 29889

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki, kursem klasy 5-ej Hoża 11, m. 5. 29814

Skradziony lub uroniony pugilares w Częstochowie d. 8 września, w którym znajdowały się 2 weksle na 1,500, podpisane przez Jana Kabatnika i 2 weksle na 1,000, podpisane przez Bartłomieja i Stefana Krynickiego, oraz książka legitymacyjna, bilety loterji 1-ej i 2-ej klasy i inne notatki. Ostrzeżenie, co do weksli zrobione, uprasza się znalazcę o zwrot Praga, № 44 ulica Targowa. — Jan Sikorski. 30156

Stanisław Ginter, farmaceuta, raczy wysłać list. Apteka Drohiczyn I-y, gubernja grodzieńska. Adres po russku. 30151

Stroję, zakładam struny, reparuję fortepiany, w miejscu i po prowincjach. Jan Pomarański, w Warszawie. Ulica Hoża № 28, mieszkania 18. 29362

Suknie i okrycia damskie, wykończa szybko pracownia L. Bronikowskiej. Świętokrzyzka № 15. 28797

Wszelką krawieczczyznę damską przyjmuję, szybko i elegancko wykończam po cenach nizkich; tamże pokój kawalerski do odnajęcia. Ul. Świętokrzyzka № 19, mieszkania 18, 2-e piętro. 30223

Wdowa, zajmująca się stołowaniem od wielu lat, z powodu okoliczności zmniejszyło się stołowanie. Staram się obecnie o zjednanie więcej osób, które poszukują zdrowego obiadu. Niech raczą się przekonać, o co łaskawie upraszam. Śliska № 10, mieszkania 13. 30314

Wykończam podług najnowszych fasonów suknie od 2 do 4 rs., okrycia od 2 r. Tamże potrzebne zdolne panny do krawieczyzny. Królewska № 17, m. 5. 30214

Warszawska sala licytacyjna, Marszałkowska 152, przyjmuje meble i różne inne rzeczy do sprzedanin, prócz broni i książek. 29868

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Świętokrzyzka 8, ma gotowe garnitury, otomany nowe i używane, przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki, po cenach bardzo niskich. 29960

Zawiadomienie. Pan Józef Grzybowski, przestał być moim ajentem; za wszelkie więc jego czynności z osobami trzeciemi nie odpowiadam i akceptować nic nie będę. — Z. Radomyski, właściciel firmy „Dezynfekcja". 30303

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Августа (12 Сентября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).